Nr. 562. Kraków, Piątek 5. Grudnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Krytyczne dni w parlamencie niemieckim.

Kiedy w parlamencie niemieckim podczas dyskusyi nad interpelacyami w sprawie znanych zajść w Saverne, poseł centrowy, Fehrenbach, podniesionym głosem oświadczył, „że dzień dzisiejszy może się stać „dies ater“ dla państwa niemieckiego“, w Izbie zapanowało grobowe milczenie. Słowa te wywołały wprost nie dające się opisać wrażenie, a wszystkie stronnictwa, nie wykluczając socyalistycznego, zdawały sobie doskonale sprawę z ogromnego ich znaczenia. Rozumiano bowiem dobrze, że cała przeszło 40-letnia asymilacyjna praca niemiecka w prowincyach, zabranych Francyi po ostatniej wojnie francusko-niemieckiej, w gruzy się rozsypuje i w niwecz się obraca.

Jeżeli bowiem co, to najświeższe zajścia w Saverne, są nowym, niezaprzeczonym dowodem, że ludność alzacko-lotaryńska, mimo ogromnych nakładów pracy rządu niemieckiego, mimo olbrzymich wysiłków asymilacyjnych, stoi otwarcie po stronie „odwiecznego wroga“ z drugiej strony Wogezów, a temu „odwiecznemu wrogowi“ nikt może nie mógł większej przysługi wyświadczyć, jak nietaktowny i buńczuczny 20-letni porucznik pruski, popierany przez przełożoną władzę wojskową. Nie tylko w Saverne, ale w całej niemal Alzacyi i Lotaryngii umysły pałają żądzą zemsty i odwetu, i to nie na samym tylko Forstnerze i Reutterze... Pruska władza wojskowa, która w zabranych przed 40 laty prowincyach nigdy nie cieszyła się sympatyą i popularnością, jest tam obecnie wprost znienawidzoną, a ludność z uczuciem wstrętu i obrzydzenia odwraca się od „błogosławionych“ rządów pruskich.

To jest fakt, który daje ogromnie wiele do myślenia. Moment ten, oprócz posła centrowego, podkreślili również posłowie Roeser i Peirotes. Pierwszy, uzasadniając interpelacyę stronnictwa wolnomyślnego, oświadczył pomiędzy innemi: „Jeżeli takie żywioły, jak Reutter i Forstner, mają przewagę w Alzacyi, to nic dziwnego, że praca asymilacyjna postępuje tam wśród największych trudności i z wielkim oporem. Rząd nie rozumie tego właśnie, że środkami okrutnemi i barbarzyńskiemi nigdy nie zdobywa się serc zabranego narodu. Pozyskajcie sobie najpierw serca ludności, a wtedy zajścia takie, jak w Saverne, będą niemożliwe“.

Ale właśnie cała trudność polega na tem, że Niemiec, a specyalnie Prusak, serc narodu, który podbił i ujarzmił, zdobyć sobie nie umiał i nie umie. Przed kilku laty w parlamencie niemieckim były poseł polski, p. Chrzanowski, oświadczył w Izbie, także wśród grobowej ciszy: „Nienawidzę z całej duszy, a wraz ze mną całe ciężko pokrzywdzone społeczeństwo polskie, niekulturalnego i brutalnego systemu pruskiego“.

Taki nastrój panuje także w Alzacyi i Lotaryngii. Dali też świeżo temu wyraz posłowie alzaccy w parlamencie, a mowca socyalistyczny, Peirotes, zarzucił pruskiej władzy wojskowej, „że dopuściła się wręcz zdrady stanu i za zbrodnię tą, popełnioną wobec narodu niemieckiego, ona przedewszystkiem zasiąść powinna na ławie oskarżonych. Jeżeli armia niemiecka — kończył pod adresem ministra wojny — nie ma lepszych żołnierzy, niż ci, którzy w Saverne skompromitowali nas wobec zagranicy, a sytuacyę doprowadzili do najwyższego napięcia, to ubolewać należy nad taką armią i ministrem, który ją reprezentuje. Co teraz w Alzacyi i Lotaryngii stracono, tego praca długiego szeregu lat nie zdoła naprawić i strat wyrządzonych powetować. Obecne zajścia w Saverne przypominają rok 1525, kiedy 18.000 chłopów wycięto i wymordowano w tej samej miejscowości. O tym strasznym roku ludność alzacko-lotaryńska pamięta do dnia dzisiejszego. Ale rok 1913 pozostanie dla niej również na zawsze pamiętnym“.

Przemówienia te są aż nadto wymownym dowodem, że reprezentanci stronnictw opozycyjnych zdawali sobie gruntownie sprawę z powagi chwili niezwykle krytycznej. Natomiast stanowisko rządu, w imieniu którego przemawiali: minister wojny, Falkenhayn i sam Bethmann-Holweg, wywołało zdziwienie i rozczarowanie. Minister wojny wystąpił w sposób, który na ławach opozycyi wywoływał głośne protesty, chwilami zaś w Izbie panował ogłuszający wprost hałas. Posłowie zrywali się z miejsc, przerywali i przeszkadzali ministrowi, a nawet odzywały się niepamiętne w parlamencie niemieckim okrzyki: „Takiego ministra wojny wysłać do narodowego domu karnego — „nationales Zuchthaus“. A tym głosom oburzenia trudno było się dziwić, jeżeli się zważy, że reprezentant rządu w tak poważnym momencie usiłował bronić Forstnera, Reuttera i wogóle władzy wojskowej, a całą winę zwalił na „zawodowych podszczuwaczy“ i „niesforną prasę, która bez poważniejszych powodów rzucała obelgi na wojskowość“.

Tak samo fatalne wrażenie wywołała odpowiedź, jaką na interpelacyę dał kanclerz Bethmann-Hollweg. Poparł on w zupełności wywody niefortunnego swego kolegi i również stanął w obronie wojskowości, a raczej brutalnych jej wybryków, przeciwko władzy cywilnej i całej ludności w Saverne. Stał się fakt niezwykły, bo władza wojskowa w mieście tem przywłaszczyła sobie bezprawnie prawa, przysługujące jedynie władzy cywilnej, a jednak ani kanclerz, ani minister wojny nie znaleźli prawie wcale słów nagany dla bezprzykładnego w państwach konstytucyjnych postępowania władzy wojskowej.

„Gwałt się dzieje — reprezentanci rządu depczą prawo, ustawy, konstytucyę nogami“ — wołał poseł socyalistyczny Ledebour, a cała opozycya zerwała się z ław i biła mu demonstracyjnie oklaski. Dzienniki berlińskie podnoszą, że była to chwila, jakiej dzieje parlamentu niemieckiego w ogóle nie pamiętają.

Sytuacya staje się tem więcej krytyczną, że ulegać nie może wątpliwości, iż odpowiedzi kanclerza i ministra wojny złożone zostały za poprzedniem porozumieniem się z cesarzem Wilhelmem II. Opozycya była tego jak najzupełniej świadomą i dlatego też stronnictwo wolnomyślne zgłosiło w tej chwili wniosek, wyrażający kanclerzowi votum nieufności. Wniosek ten, poparty przez całą Izbę, z wyjątkiem partyj konserwatywnych, może pociągnąć za sobą wprost nieobliczalne konsekwencye. W państwach prawdziwie konstytucyjnych, jak w Anglii i Francyi, rząd w podobnych sytuacyach w tej chwili podałby się do dymisyi. W Niemczech korona powołuje do steru rządów ministrów i daje im dymisye. Ale mimo to Bethmann-Holweg, mając przeciwko sobie tak ogromną liczebnie i tak strasznie rozgoryczoną większość, żadną miarą uchwały Izby nie będzie mógł lekceważyć, ani jej ignorować.

Wreszcie i o tem zapominać nie należy, że zarówno Bethmann-Hollweg, jak Falkenhayn zdezawuowali w najwyższym stopniu namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, hr. Wedela, który od samego początku niezwykłego konfliktu stał na stanowisku, że władza wojskowa w Saverne postępowała bezprawnie.

Najbliższe dni przyniosą nam niewątpliwie bliższe szczegóły całej afery. Ale już dziś podnieść należy, że sytuacya, wywołana nietaktem młodego porucznika pruskiego, staje się nad wyraz poważną i krytyczną i że jest to dla Rzeszy niemieckiej prawdziwy „dies ater“ tak ze względu na niepamiętną walkę rządu niemieckiego z parlamentem, jak i ze względu na nastrój ludności w Alzacyi i Lotaryngii samego państwa, które zabrało je przed przeszło 40 laty i które gorzkie i przykre zbierać musi dziś owoce. Ale posiew taki, jak represye, ucisk i prześladowania innych rezultatów dać nie mogły.

Po klęsce kanclerza.

(Telegramy „N. Reformy“).

Berlin, 5 grudnia.

Prasa roztrząsa następstwa votum nieufności, uchwalonego wczoraj większością $4/5$ głosów w parlamencie niemieckim dla kanclerza Bethmann-Hollwega. Wątpią jednak, czy będzie miało one bezpośrednie następstwa, o ile chodzi o osobę cesarza. Dzienniki konserwatywne wyraźnie zaznaczają, że cesarz Wilhelm już raz oświadczył, że nie pozwoli, aby parlament dyktował mu, kogo ma zamianować ministrem. Dlatego też wystąpienie Bethmanna-Hollwega i votum nieufności nie zaszkodzi kanclerzowi z pewnością u cesarza. Wszystko też na to, że jest to już drugie votum nieufności, jakie kanclerz Bethmann-Hollweg otrzymał. Mimo to sądzą, że obecnie stanowisko jego będzie bardzo trudnem, już choćby dlatego, że właśnie po raz drugi otrzymał votum nieufności; jest to może przyczyna, że kanclerz, któremu się to zdarzy, rzuca tekę. Nadto votum nieufności uchwalone zostało tym razem olbrzymią większością. Wątpią, czy kanclerz Bethmann-Hollweg będzie miał tyle powagi w parlamencie, aby się utrzymać na stanowisku, nawet gdyby cesarz Wilhelm tego chciał. Wiele bowiem zależeć będzie od przebiegu dzisiejszych konferencyi, które odbędą się w Donaueschingen, dokąd cesarz powołał telegraficznie oprócz kanclerza Bethmanna-Hollwega, namiestnika Alzacyi hr. Wedela i komendanta korpusu w Strassburgu, generała Deimlinga. Cesarz Wilhelm chce pośredniczyć między hr. Wedelem a generałem Deimlingiem. Gdyby mu się to nie udało, hr. Wedel poda się niewątpliwie do dymisyi, co pociągnie za sobą wreszcie dymisyę kanclerza.

Z wczorajszej dyskusyi w parlamencie podnieść jeszcze należy mowę prezydenta Sejmu alzackiego, który domagał się, aby porucznik Forstner publicznie przeprosił ludność alzacką i dodał, że całe życie pracował nad pojednaniem Alzacyi i Lotaryngii z państwem, jednak nie znajdzie już wśród ludności posłuchu dla tej idei.

Zapowiadają, że porucznik Forstner i pułkownik Reutter niewątpliwie przeniesieni będą z Saverne w najbliższym czasie.

Charakterystyczne było zupełne milczenie ministra wojny w czasie wczorajszej dyskusyi w parlamencie. Widocznie rozgoryczenie, jakie objawiło się przeciw niemu, silnie go dotknęło.

Zaznaczyć też, że kanclerz Bethmann-Hollweg, mówiąc o konieczności harmonii między władzami wojskowemi a cywilnemi, cytował słowa cesarza Wilhelma z okólnika, wystosowanego przez cesarza do komendanta korpusu w Strassburgu, Deimlinga. Kanclerz Bethmann-Hollweg nie chciał jednak wyraźnie zaznaczyć, że słowa te wyjęte są z okólnika cesarza Wilhelma, widocznie, aby nie wciągać osoby cesarza Wilhelma do dyskusyi.

Sprawa zajść w Saverne niewątpliwie będzie miała dalsze następstwa. Na razie dyskusya budżetowa w parlamencie została przerwana do wtorku. We wtorek spodziewają się znowu mowy kanclerza.

Z Rady miejskiej w Saverne nadszedł wczoraj protest, uchwalony na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu, wystosowany do parlamentu niemieckiego i do rządu alzackiego w Strassburgu. Rada miejska oświadcza w tym proteście, że mowa kanclerza Bethmanna-Hollwega polegała na mylnych i tendencyjnych informacyach.

O podział okręgów wyborczych.

(Telefonem)

Wiedeń 5 grudnia.

„N. Fr. Presse“ donosi z Lwowa: Poseł Abrahamowicz odmówił przyjęcia mandatu do komisyi dla reformy wyborczej.

Klub centrum wniesie na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wybór komisyi budżetowej, czemu jednak Rusini się sprzeciwią.

W klubie ukraińskim panuje usposobienie pojednawcze, podnoszą tam jednak, że Rusini nie zgodzą się nigdy na taki podział okręgów gmin wiejskich, jakiego żąda centrum. Sprawa ta tworzy największą trudność w kwestyi reformy wyborczej. Dalej żąda centrum takiego składu okręgów wyborczych, który wychodzi na korzyść Moskalofilów. Klub ukraiński domaga się, aby Rusinom pozostawiono podział okręgów wyborczych, co im przyrzekł poprzedni namiestnik dr. Bobrzyński. Na to jednak centrum pod żadnym warunkiem zgodzić się nie chce. Co się tyczy sprawy składu Wydziału krajowego, klub ukraiński okaże skłonność do ustępstw w zamian za inne koncesye.

Wezwanie do walki z Polakami.

(Tel. „N. Ref.“)

Cieszyn, 5 grudnia.

Wczoraj rozdawano po ulicach Cieszyna odezwy niemieckie, których treść, nawet na stosunki cieszyńskie, jest wprost niesłychaną. — W odezwach tych, rozdawanych publicznie pod nadzorem miejskiej policyi, nawołuje się do gwałtów po ulicach, a zamieszczono nawet ustęp, w którym rządowi zarzuca się „zdradę stanu“.

Odezwa zatytułowana jest, jako „Ein unerhörter Skandal“, a zwrócona jest przeciw polskim członkom komisyi egzaminacyjnej w seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie. Niemcy protestują przeciwko temu, aby Polacy egzaminowali z języka polskiego kandydatów na nauczycieli. Odezwa wzywa Niemców do walki. „Niech burza wybuchnie, niech lud niemiecki wystąpi masowo do walki z rządem, który w Cieszynie postępuje tak, że jest to już prawie zdradą stanu“.

Odezwa, wydana anonimowo, jest niesłychaną prowokacyą ludności polskiej. Panuje ogólne przekonanie, że wydał ją cieszyński „Volksrath“, który pragnie uniemożliwić kompromis w sprawie wydawania kwalifikacyi nauczycielskich w niemieckiem seminaryum w Cieszynie i polskiem w Bobrku.

Sprawy krajowe.

Lwów, 4 grudnia.

(Projekt zmiany ustaw gminnych dla 30 miast i dla większych miejscowości.)

Celem zniewolenia członków Rady gminnej do należytego spełniania obowiązków radnych zawierają ustawy gminne z r. 1889 dla 30 miast oraz z roku 1896 dla większych miejscowości postanowienia, iż na każdego radnego i zastępcę, który nie stawi się na drugie z rzędu posiedzenie i nie usprawiedliwi swojej nieobecności, winien burmistrz nałożyć karę pieniężną do wysokości 20 K. Radnego zaś lub zastępcę, który bez usprawiedliwienia się na trzech po sobie następujących posiedzeniach się nie jawi, może Rada miejska na czas oznaczony, lub też na cały w toku będący okres wyborczy, od udziału w obradach i uchwałach Rady wykluczyć. Powyższe postanowienia ustawowe okazały się jednak w praktyce niedostatecznemi, albowiem zdarzały się wypadki, że radny lub zastępca, chcąc zapobiedz grożącemu mu z ustawy wykluczeniu z grona członków Rady, na pierwszem, na drugiem, albo też na trzeciem z rzędu posiedzeniu [illegible] Rady wykluczyć. [illegible] W ten sposób radny, względnie zastępca [illegible] obowiązku, a niejednokrotnie [illegible] posiedzenia bez usprawiedliwienia, [illegible] przez Radę ważnej uchwały, w sprawach, które wymagają [illegible] większości [illegible] może bardzo łatwo wyniknąć dla interesów gminy niejednokrotnie nawet poważna szkoda. Jak radny więc, względnie zastępca powinien [illegible] na równi z radnym, względnie zastępcą, [illegible] nie przybywa na posiedzenie Rady.

Wypadki tego rodzaju zaniedbywania, względnie nienależytego wykonywania obowiązku przez radnego lub zastępcę, coraz częściej się powtarzają, a [illegible] radny ma prawo na posiedzeniu Rady wypowiedzieć swobodnie swe zdanie, a ustawy gminne nadają mu prawo rekursu przeciw uchwałom Rady, którymi, jako strona, czułby się w swych prawach pokrzywdzonym. Wypadki takie, [illegible] z pewną ujmą dla powagi reprezentacyi gminnej i ze szkodą dla całej administracyi gminnej, zdarzają się szczególnie przy uchwalaniu budżetu gminnego. Nieuchwalenie zaś budżetu pociąga za sobą [illegible] rozwiązania Rady, przy czem jednak [illegible] radni, z których [illegible] obowiązki swoje [illegible] spełniają.

Z powodu tych anormalnych stosunków postanowił Wydział krajowy wnieść do Sejmu projekty ustawy, zmieniającej dotychczasowe postanowienia § 39 ustawy gminnej z r. 1889, oraz § 38 ustawy gminnej z roku 1896, w kierunku zastosowania dotychczasowych rygorów do tych radnych, którzy [illegible] Rady bez usprawiedliwienia się opuszczają salę obrad.

Według nowego projektu na każdego radnego i zastępcę, który nie zjawi się na drugie posiedzenie i nie usprawiedliwi swej nieobecności, albo stawiwszy się, następnie jednak bez usprawiedliwienia się opuści posiedzenie przed wyczerpaniem porządku dziennego, lub przed zamknięciem posiedzenia przez przewodniczącego, winien burmistrz nałożyć karę pieniężną do wysokości 20 K. Radnego zaś lub zastępcę, który bez usprawiedliwienia się na trzech po sobie następujących posiedzeniach bądź to się nie jawi, bądź też, zjawiwszy się, następnie jednak którekolwiek z tych posiedzeń bez usprawiedliwienia się opuści przed zamknięciem posiedzenia przez przewodniczącego, może Rada na czas oznaczony, lub też na cały w toku będący peryod wyborczy od udziału w obradach i uchwałach Rady wykluczyć.

Przeciw nałożonej grzywnie, jakoteż przeciw uchwalonemu przez Radę wykluczeniu, służy

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

7 (Ciąg dalszy.)

Nie zauważył nawet, jak gospodarz jego wtoczył się do pokoju. Wzniósł głowę dopiero na jego głos. Krasołucki wyglądał przedziwnie. Stał tak, jak był wyszedł z łazienki, w przykrótkiej nocnej koszuli, ogromnym brzuchem od kolan odsadzonej, z gołemi, włochatemi nogami w czerwonych, safianowych pantoflach.

— Moje złoto, może się zechcesz teraz ty wykąpać?

Butrym zaprzeczył ruchem głowy. Nie chciało mu się poprostu wstawać z wygodnego fotelu i ściągać ze siebie ubrania.

Krasołucki usiadł tak, jak był, w fotelu, naprzeciw niego i mieszając łyżeczką przyniesioną herbatę, począł rozprawiać.

— Męczy mnie to wszystko — mówił — zwłaszcza, że wróciwszy nad ranem spać już nie mogę. Ale ostatecznie znowu się jakoś dzień przepchało.

— I noc, dodaj.

— Słuszna uwaga. Noc także. Czy ty uważałeś, jak Turbilonka tańczy? Skąd ona tyle sił żywotnych bierze? Ciekaw jestem, co ona jest właściwie: cyganka, węgierka, czy też żydówka?

— A tej drugiej czy nie znasz? tej... Mary? — wtrącił Butrym.

— A licho tam z nią! Obrzydliwa małpa, do kiepskiej kobyły z tą długą twarzą podobna.

— Rozmawiałem z nią. Właściwie jej los jest zupełnie tragiczny.

Lekarz ruszył ramionami.

— Moje złoto, to trudno. Na świecie tylko ładne kobiety mają racyę bytu, a co za tem idzie i prawa. Po co Pan Bóg brzydkie stwarza, nie zupełnie dobrze rozumiem.

Mówiąc to, przetoczył się po dywanie z fotelu na taboret przed fortepianem i grubemi, tłustemi palcami, jakby od niechcenia, uderzył kilka akordów.

Z ręką na klawiaturze odwrócił się jeszcze do Butryma:

— Byłbym bardzo rad, gdyby służącego mego trafiła kiedy apopleksya, czyli tak zwany pospolicie szlag. Nie potrzebowałbym go wtedy odprawiać, co zawsze jest kłopotliwe, a przyjąłbym innego. Ten opuszcza się już zanadto. Nawet kurzu z fortepianu nie chce mu się zetrzeć.

Zaczynał grać, urywał i mówił znowu:

— A sam jestem, sam, o wszystko sam jeden muszę dbać, o wszystkiem pamiętać. Mam mieszkanie, ale nie mam domu. Co innego ty. Ty jesteś szczęśliwy. Gdy ci przyjdzie fantazya, możesz noc w knajpce przepędzić, ale wiesz zawsze, że gdy wrócisz do domu, oczekuje cię tam miła, piękna, inteligentna i cicha kobieta, twoja własna — i będzie ci tam dobrze i będzie ci spokojnie...

Butrym w milczeniu patrzył w okno, gdzie szparami między zapuszczoną storą a futryną wdzierał się białawy, smutny dzień i ostrem, sinem światłem kłócił się z żółtym blaskiem lamp elektrycznych.

Krasołucki zaczął grać.

Gołe, włochate nogi w czerwonych pantoflach podwinął pod siebie, tłuste dłonie przesuwał po klawiszach z nieprawdopodobną lekkością. Zabrzmiał mu z pod palców jakiś stary, dźwięczny, perlisty gavot Bacha. Skrzył się i śmiał się i kołował, a czasem jakby się zachłysnął maleńką łzą i śmiał się znowu tęskliwie a słodko...

W sennych, przymknionych nieco oczach Butryma krążyć poczęły, kłaniać się i przewijać jakieś pary z dawnych znane obrazów: panowie w kolorowych frakach z żabotami, w pończochach; płytkich trzewikach, damy o wysokich fryzurach mocno dekoltowane, w sukniach bufiastych, z pod których wyglądał koniec złotego pantofelka...

A przy klawicymbale siedzi sam pan organista Thomasiuskirche i gra...

Zdało się Butrymowi, że należy sam do grona tańczących. Kłania się, uśmiecha, podaje rękę, przechodzi. Przed nim dama jakaś, która uporczywie patrzy w inną stronę, nie chcąc spojrzeć na niego. Butrym ją zna. Profil delikatny, jakby rylcem w kości słoniowej rzeźbiony, wilgotne leciuchno rozchylone usta, złotem błyszczące włosy i oczy, z boku widziane oczy o przedziwnym kolorze morskiej wody, w której ponad zielenią wzgórz odbija się błękitne niebo...

Dłoń oto podaje swemu towarzyszowi, przechodzi lekko koło niego, bródkę subtelną naprzód wyciąga, aby nadać szyi linię doskonałą, uśmiecha się słodkiemi, niewinnemi ustami...

Zwróciła głowę.

Błysnęła mu na moment twarz jej wprost widziana o brutalnie rozwiniętych szczękach, wąskich ustach i upartem, okrągłem czole... Wzrok jej chłodny, roztargniony przesunął się po nim...

— Co ci jest? — zapytał Krasołucki od fortepianu, przerywając grę.

— Nic, nic...

— Zdawało mi się, żeś krzyknął.

— Zdawało ci się po prostu. Śpiący jestem.

— Nie warto już spać. Dzień — zauważył Krasołucki filozoficznie i położył znów palce na klawiszach.

Grał teraz sonatę Bethowena. Fortepian przeczarował się pod jego dłońmi; grzmiał, huczał dzwonami bił, wołał głosem setki instrumentów. Wielkość nieogarnięta, niespożyta moc, głębokie, otchłanne, nadludzkie piękno biło ogromną falą z rozkołysanych, krzyczących strun...

Butrym szeroko rozwartemi oczyma patrzył na Krasołuckiego. Innym mu się w tej chwili wydał człowiekiem. Nie było w nim już nic śmiesznego, mimo, że siedział tak na pluszowym taborecie w rozchełstanej pod grubą szyją nocnej koszuli, z obwisającym na kolana brzuchem i z cieniutkiemi, gołemi nogami w czerwonych pantoflach, opartemi na lśniących pedałach fortepianu. Potężny łeb pochylił nieco; czoło miał namarszczone, — wytrzeszczonemi oczyma patrzył przed siebie — kędyś w świat dźwięku, wielkości i tajemnicy, który rękoma wyczarowywał.

Skończył grać i zwrócił się do Butryma:

— Czy się ty boisz śmierci?

Profesor przetarł czoło, jakby nagle zbudzony, choć senność w tej chwili daleka była od jego powiek.

— Nie wiem. Nie myślałem o tem. Zanadto wiele życia w sobie czuję, — rzekł szczerze.

— A ja się boję. Boję się strasznie, bo nie wiem, co tam będzie.

Kazał sobie podać szlafrok i owinąwszy się szczelnie miękką flanelą, usiadł w fotelu.

— Widzisz, — zaczął znów po chwili, — ja tylu już ludzi widziałem umierających. Mrą rozmaicie, ale boją się zawsze, o ile tli w nich jeszcze iskra przytomności. Starzy, młodzi, schorowani i zdrowi, co z wypadku jakiegoś śmierć ponoszą — wszystko jedno!

— Skąd ci to teraz przyszło na myśl?

— Myślę o tem często i coraz częściej, choć może nie chcę. Starzeję się widocznie. I jestem sam. Jestem strasznie sam i nie wiem, czy będę miał kogo przy sobie, aby mi zamknął powieki...

(C. d. n.)

interesowanemu prawo wniesienia rekursu do Wydziału powiatowego, a to w sposób i w terminie, jak to postanawia ustawa gminna.

Wystawa zabawek polskich Ligi pomocy przemysłowej.

Kraków 5 grudnia.

W wielkiej sali domu p. Rosego w Rynku głównym (róg Siennej) odbyło się wczoraj o godz. 4 po południu otwarcie I. wystawy zabawek polskich, połączonej z doroczną wystawą gwiazdkową. Wystawę zorganizowała krakowska filia Ligi Pomocy Przemysłowej. Wystawa przedstawia się wprost wspaniale i jest szczegółowym przeglądem bogatego już dziś w Galicyi przemysłu zabawkarskiego, który zainteresować powinien publiczność, zwłaszcza w czasie przedświątecznym. W wystawie bierze udział kilkadziesiąt wybitnych firm krajowych.

Dla naszych milusińskich nie małą atrakcyą na wystawie będzie panorama, urządzona z lalek i zabawek, a przedstawiająca rozmaite sceny i epizody. Na wstępie widzimy góry lodowe w okolicach bieguna północnego. Przez pola śnieżne idzie pochód wyprawy odkrywców bieguna północnego — okręt uwięzł w lodach. Wszystko to wprost z robót krajowych: sanie, wielki okręt, lalki przedstawiające Eskimosów i podróżnych. Obok przedstawione są sporty i zabawy zimowe. Na tym obrazie widzimy tory saneczkowe, młodzież stawiającą bałwany ze śniegu, popisy łyżwiarzy i gości przyglądających się zabawie.

Pięknie przedstawia się krajobraz górskie w Karpatach. Turnie, hale i regle wznoszą się wśród niebotycznych lasów, na halach pasą się owce, kozy, a z pod skalistych urwisk wysuwa kudłaty łeb karpacki niedźwiedź.

Na połoninach pasie się bydło, „juhas pod szałasem wygrywa na kobzie, powolny baca w uroczystym nastroju zabiera się do ważenia serków i żętycy. Wodospady błyszczą i szemrzą wśród mchów i konarów spróchniałych drzew. Pies owczarski, wierny towarzysz juhasów, strzeże stada. Szereg myśliwych górali skrada się po śniegach ku legowisku kosmatego, ledwie z snu zimowego zbudzonego niedźwiedzia. Rżnie muzyka w karczmie w okolicy Czarnego Dunajca, a wiejscy tancerze popisują się tańcząc „zbójnickiego“.

W dalszej serii widać barwną pełną kolorytu i fantazyi bandę cyganów, która rozłożyła się obozem na podgórskiej polanie.

Najwięcej zainteresowania wzbudza krajobraz z życia wiejskiego w polskiej: Błyszczy rosa na szmaragdowej łące, na szczycie chaty klekoce bocian. Około chaty same ostatnie przygotowania na przyjęcie gości weselnych, którzy za chwilę huczno, z muzyką wjadą do zagrody. W chacie wiejskiego, w którym słychać prawie ostatnie akordy weselnego marsza. Orszak weselny siadł już na szereg wozów, które pędzą po piaszczystej drodze. Stary dziad wygrywa na lirze u progu kościoła. Na progu karczmy stanął stary Jankiel, wyniósłszy flaszkę najprzedniejszej pomarańczówki, dla ugoszczenia po drodze drużyny weselnej.

Pięknie ugrupowane są także sceny rodzajowe po wsi, w warsztacie szewskim, powrót kwestarza, sceny z życia skautów. Mamy przed sobą malowniczy fragment z życia polskich skautów i Sokołów, ubranych w piękne wykończone mundury. Z kolei następuje cały szereg wesołych, tryskających barwą i drgających życiem obrazków codziennego życia. Gromady dzieci figlarnych, tak, jak je widzimy codziennie wokoło siebie.

Wreszcie ciekawie przedstawione jest życie w puszczy. Na tle wyłaniających się z mgły Nilu piramid, cicho kroczy karawana Arabów. Życie indyjskiej dżungli przedstawione jest także w tej pięknej panoramie lalek i zwierząt. Słonie i tygrysy pławią się w bagnach, a gryzy ku dżungli, pełnym dzikich zwierząt.

Wystawę obesłały firmy: krajowy warsztat dla wyrobu zabawek i towarów drzewnych w Jaworowie, Spółka zabawkarska w Leżajsku, Szkoła „Małego świątka“ w Kolbuszowej, zjednoczonych fabryk zabawek w Makowie (piękne hafty), Szkoła sztuki stosowanej Wekslowej we Lwowie nadesłała ozdoby na drzewka, wydawnictwo „Świata“, żadnych warsztatów, wyroby huculskie z Kut, Zjednoczenie przemysłu ludowego piękne kilimy, Związek okręgowy T. S. L. i drużyn skautowych nadesłał swoje wydawnictwa, pracownia „kilim“ Zakopane artystyczne kilimy, Zembińska i Zbyszewska nadesłały makatki aplikacyjne, St. Gurgul pierniki, Związek hodowców piękne kwiaty, pracownia „Astra“ bieliznę i zakład „Powściągliwość i praca“ piękne wyroby.

Wystawa, obficie obesłana, zasługuje na szczere poparcie, a będzie to ważnym środkiem do rugowania wyrobów przemysłu z naszego kraju.

Prócz tej wystawy, urządziła filia Ligi pomocy przemysłowej drugą część wystawy w budynku Tow. technicznego przy ulicy Podwale, gdzie są wystawione piękne zabawki naszego wyrobu.

Występ Jana Nowackiego.

Kraków, 5 grudnia.

Miłośnicy teatru mają powód ubolewać szczerze nad tem, że dwaj znakomici artyści polscy ze stołecznego teatru, pp. Żelazowski i Nowacki, okolicznościowo tylko i w ramach niezupełnie dostosowanych do wyżyny swoich talentów wystąpić mogli w Krakowie. Wszak obadwaj artyści to dawni i dobrzy znajomi Krakowa. Pierwszy z nich na pewno z nazwy dziecko Krakowa, gdy Kraków wypieścił go i wyhodował na chlubę polskiego teatru, drugi również na tej krakowskiej scenie pogłębił swój talent i kreacyą Macinsia w „Zaczarowanem kole“, zabłysnął jako czystej wody talent komiczny. A teraz tego wystąpienia prosto do stanowiska w teatrze i powodzenia otwarła się droga. Ale i w tych warunkach, w jakich jednorazowe występy obu artystów przeszły do skutku, wrażenie artystyczne, oczekiwania, a zarazem żal, że w takich a nie innych warunkach otwarła im się sposobność do gościnnego w Krakowie występu.

Wczoraj podobnie jak i we środę widownia teatru nowości zapełniła się szczelnie publicznością ze sfer kolejowych, pragnących poprzeć sympatyczny cel kolonij dla kolejarzy, na który obydwa przedstawienia się odbyły. W przeciwstawieniu do ponurej tragedyi Engla, wczorajszy wieczór przyniósł wesołą komedyę Roberta Bracco „Prawdziwa miłość“. Swawolny ton tej komedyi, żartobliwa akcya, polegająca na udręczeniach, jakie sprytna kokietka zadaje śmiertelnie w niej zakochanemu wielbicielowi, który wytęża wszystkie siły, aby ją zdobyć w sposób nielegalny — dał p. Nowackiemu szerokie pole do rozwinięcia gry pełnej swobody lekkości i nonszalancyi, odpowiadającej naturze roli urodzonego donżuana. P. Nowackiego Kraków ma sposobność widywać rzadko — zdaje się, że od wyjazdu z Krakowa, kilka zaledwie razy zagościł okolicznościowo w Krakowie — tem śmielej wobec tego podkreślić możemy, że teatr polski ma w nim dziś aktora pierwszej wody, w rolach, jak wczorajsza, wymagających lekkiego tonu i groteskowej gry wprost bezkonkurencyjnego. Składały się też wczoraj dłonie wszystkich miłośników sceny do szczerego oklasku dla sympatycznego artysty, który od chwili ukazania się na scenie, umie nawiązać nić gorącej sympatyi między sobą a publicznością.

W roli sprytnej wdówki Heleny, pragnącej ujarzmić rozzuchwalonego powodzeniem u kobiet donżuana — pani Olska dowiodła, że skala jej talentu jest dostatecznie rozległą, aby z całą swobodą przerzucić się od tragicznej Jadwigi w sztuce Engla do friwolnej Heleny z komedyi włoskiego autora. Wywiązała się też p. Olska jako partnerka Nowackiego z całą finezyą z roli, wymagającej wysiłku techniki aktorskiej. To też grze obojga wykonawców komedyi Bracca towarzyszyły salwy śmiechu rozbawionej sali, raz po raz się rozlegające.

W. Pr.

Kronika powstania 1863-64 roku.

5 grudnia.

Tylne straże oddziału Bosaka odpierają pod Rakoszynem (Kr.) ataki awangardy nieprzyjacielskiej. Zaatakowany pod Mierzwinem (Kr.) trzy razy odpiera Rębajło nieprzyjaciela i wreszcie zmusza go do bezładnej ucieczki.

Kronika.

Kraków, 5 grudnia.

Z teatru miejskiego. „Don Juan“, przedziwna fantazya dramatyczna Tadeusza Rittnera, doczeka się jutro na scenie naszej pierwszego przedstawienia w oryginale; utwór ten bowiem stworzony został przed paru laty najpierw w języku polskim, pomimo, iż teatry i księgarnie niemieckie wyprzedziły nas w oddaniu go pod sąd krytyki w przekładzie.

Czy sąd ten w polskiej swej instancyi obudzi również tak niesłychaną burzę polemiczną, jak się to stało w Niemczech, przewidzieć nie można. To jednak pewne, że dyaboliczny sarkazm, żar imaginacyi i śmiałość w ustosunkowaniu wieczystej idei donżuanizmu do współczesności, rozgorączkuje i u nas umysły wrogich sobie płci i przerwie na chwilę ciszę Krakowa — bodaj na widowni teatru. Bohatera-zbrodniarza przedstawi u nas Karol Adwentowicz, w którym upatruje autor na scenach polskich jedynego, a w ogóle obok słynnego Moissiego idealnego odtworzyciela. Znakomity nasz artysta powołany został na szereg występów w roli „Don Juana“ do Warszawy.

„Czarna kawa“ w wielkiej sali hotelu Pollera odbędzie się staraniem „Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich“ w niedzielę 7 b. m., począwszy od godz. 3 i pół popołudniu. W program wchodzą melodeklamacye p. Romany Szpak, artystki teatru miejskiego. P. Szpak studyowała melodeklamacyę w Brukseli. Przedstawi ona przy akompaniamencie fortepianu szereg wybitnych utworów poetów i muzyków belgijskich. Jestto rodzaj recytacyi, różny zupełnie od tego, co dotąd u nas słyszano pod tą samą nazwą.

Feljeton satyryczny tygodniowy zastąpiony będzie tym razem przez św. Mikołaja, który zjawi się na sali, aby rozdać podarunki.

Akompaniament fortepianowy do melodeklamacyi, który odgrywa tak ważną przy produkcyach tego typu objęła na prośbę Syndykatu Dziennikarzy p. Stanisława Raczyńska, prof. Instytutu Muzycznego.

Wydział kraj. Związku turystycznego odbył posiedzenie przed kilkoma dniami pod przewodnictwem prezesa posła Federowicza. Wiceprezes dr Schneider zdał sprawę z czynności Związku za czas od ostatniego posiedzenia i doniósł o wysłaniu bogatych kolekcyj przeźroczy z okolic i typów galicyjskich do Anglii, Niemiec i Wiednia. Związek poczynił dalej kroki w sprawie utrzymywania czystości w wozach kolejowych, oraz w sprawie otwierania poczekalń I klasy we wszystkich stacyach galicyjskich i wniósł podanie o urządzenie na nowym dworcu osobowym w Krakowie lokalu dla biura informacyjnego. W głośnej swojego czasu sprawie odwołania wycieczki uczestników zjazdu miast niemieckich do Krakowa, wskutek mylnej informacyi z Wiednia, wniesiono odpowiednie zażalenie do ministerstwa. W końcu zawiadomił dr Schneider, że nowy przewodnik po Krakowie w języku niemieckim oddano już do druku. W wykonaniu wniosku rektora Szajnochy na ostatniem zebraniu Związku zebrano plany i opisy dla budowy tanich a przystosowanych do naszego klimatu hoteli turystycznych, które Związek wraz z kosztorysami uprzystępni dla interesentów. Na sezon zimowy 1913/14 wyda Związek zbiorowy program wszystkich kursów, zawodów, wycieczek i t. p., które odbyć się mają staraniem galicyjskich organizacyj i klubów sportowych i roześle go dla celów reklamowych w języku polskim i niemieckim. Wreszcie odniósł się Związek do rządu w sprawie nieprzychylnego stanowiska ministerstwa handlu w kwestyi zaprowadzenia połączeń automobilowych przynajmniej w najważniejszych relacyach turystycznych, pozbawionych dotąd połączenia szynowego.

Wydział uchwalił przystąpienie Związku do nowoutworzonego Zjednoczenia austryackich Związków turystycznych, które wejdzie w miejsce zniesionej przez rząd centralnej konferencyi turystycznej.

Szczegółową dyskusyę wywołała sprawa stosunku do Związku zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie. Konferencye z przedstawicielami Związku uchwalono podjąć po zamknięciu roku administracyjnego, w drugiej połowie stycznia 1914.

Sekcyi narciarskiej Towarzystwa Tatrz. w Zakopanem uchwalono udzielić subwencyę w kwocie 1000 K — na częściowe pokrycie kosztów ilustrowanej broszury reklamowej pod tytułem: „Przewodnik po terenach Zakopanego i Tatr polskich“, pióra p. Maryusza Zaruskiego.

W końcu na wniosek p. dr. Frączkiewicza i Mendelsburga uchwalono zwrócić się do dyrekcyi policyi w Krakowie, o rychłe uregulowanie porządku jazdy fiakrów na dworcu osobowym w Krakowie, oraz ustawienie na punktach krzyżowania wozów tramwajowych organów bezpieczeństwa celem kontrolowania i regulowania ruchu ulicznego.

Tańsze mięso w Krakowie. Wczoraj nadszedł trzeci transport tańszego mięsa, sprowadzonego przez krakowską gminę z wschodniej Galicyi, w myśl uchwały Rady miejskiej. Transport wynosi przeszło 400 kilogr. Publiczność licznie spieszy do jatek i mięso to kupuje. Z mięsa jest publiczność zadowolona i domaga się jeszcze dalszej zniżki cen. Nadmienić wypada, że w praktyce wypada cena za 1 kilogr. powyższego mięsa o 16 hal. taniej od zwykłych cen krakowskich, narzuconych publiczności przez tutejszych rzeźników.

Rzeźnia drobiu w Krakowie. Wczoraj w magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie specyalnej komisyi w sprawie wybudowania rzeźni drobiu, sprzedawanego z Królestwa Polskiego. Jak wiadomo, namiestnictwo zakazało w 1907 roku przewozu drobiu przez granicę rosyjską do Galicyi ze względu na panującą zarazę drobiu w sąsiednich powiatach. Dopiero na usilne starania Koła polskiego w Wiedniu i Rady miasta Krakowa pozwolono przewozić drób do Krakowa, z tym jednak warunkiem, że drób ma być bity na stacyi „Grzegórzki“. Wobec tego na wczorajszem posiedzeniu uchwalono wybudować rzeźnię drobiu kosztem 20.000 koron, a budownictwo miejskie przedstawiło plan przyszłego budynku rzeźni, któryby stanął na Grzegórzkach. Uchwalono w końcu przedstawić sprawę rzeźni drobiu namiestnictwu i przystąpić w najkrótszym czasie do budowy rzeźni. — W obradach brali udział reprezentanci Izby handlowej, delegat Rady wyznaniowej, radcy miejscy i starszy radca magistratu Sawiński, oraz dyrektor rzeźni dr Papée.

Z uniwersytetu. P. Feliks Afenda, kand. adw. ze Sanoka, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, p. Wilhelm Czesław Czarnocki ze Stańkowa (gub. Mińska) stopień doktora wszech nauk lekarskich, a p. Władysław Włoch stopień doktora filozofii.

Muzyka kameralna. Program trzeciego poranku muzycznego (niedziela 7 b. m. o godz. 11 w sali „Uciechy“), obejmuje utwory kameralne, które dotąd w Krakowie nie były wykonywane, w szczególności: L. Różyckiego Sonata wiolonczelowa op. 10; G. Fietelberga Trio fortepianowe op. 10; K. Szymanowskiego Sonata skrzypcowa op. 9, oraz pieśni, częściowo również w Krakowie nie wykonywane: Malinowskiego, Raczyńskiego, Walewskiego, Opieńskiego, Szopskiego, Lipskiego, Friedmana, Skrzydlewskiego, Jachimskiego i Paderewskiego. W wykonaniu biorą udział: K. Umlaufowa, W. Radecki, A. Jendl i St. Giebułtowski.

Z teatru ruskiego. Goszczący od trzech tygodni w Krakowie ruski teatr przeniósł się z „Apolla“ do sali dawnego teatru świetlnego „Bajka“ przy ulicy Rajskiej. Pierwsze przedstawienie w nowej, obszernej sali odbyło się wczoraj wieczorem przy bardzo licznym udziale publiczności. Grano z wielką werwą znaną ludową sztukę ze śpiewami i tańcmi „Oj ne chody Hryciu“. Oklaskiwano szczególniej śpiewy, wykonane przez chór bez zarzutu, oraz doskonałą grę artystki p. Katarzyny Rubczakowej, która występowała w roli Marusi. Dzisiaj grają inną ludową sztukę ze śpiewami i tańcami p. tyt.: „Beztałanna“.

Zgromadzenie drukarzy. We środę odbyło się zebranie drukarzy w sprawie nowego cennika. Uchwalono rozesłać właścicielom drukarń nowy cennik z tem, że jeżeli do 10 b. m. właściciele drukarń go nie podpiszą, a tem samem nie przyjmą, interesowani dnia 13 b. m. wypowiedzą pracę z terminem 14-dniowym.

Inauguracyjna wycieczka narciarska w niedzielę i poniedziałek 7 i 8 b. m. odbędzie się, urządzona przez Tatrzańskie Tow. Narciarzy. Zbiórka uczestników o godz. 8 rano w Zakopanem, hotel Sport, restauracya Karpowicza.

Z Zakopanego telefonują o godz. 10 rano: Od godz. 5 rano śnieg sypie. Zakopane ośnieżone, w górach śnieg na razie nie wielki, spodziewany znaczny opad śnieżny.

Otwarcie nowego magazynu bławatnego. — W tych dniach św nowo odrestaurowanym i wytwornie urządzonym magazynie przy ulicy Floryańskiej l. 35 długoletni pracownik firmy J. Sobolewskiego w Krakowie p. Władysław Gibaszewski otwiera magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcyi damskiej. Aby fakt otwarcia połączyć z czynem obywatelskim, p. Gibaszewski przeznaczył 10 procent od osiągniętego w sobotę 6 b. m. utargu na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Przyjmując z wdzięcznością tę ofiarę, zarząd główny zasyła nowej firmie polskiej serdeczne życzenia powodzenia i spodziewa się, że patryotyczny ten czyn kupca polskiego znajdzie uznanie, zwłaszcza u pań, które w sobotę, jako w dzień św. Mikołaja z pewnością nie omieszkają odwiedzić nowego magazynu, aby przyjemne z pożytecznem połączywszy — dać możność Towarzystwu Szkoły Ludowej zebrania tą drogą tem poważniejszego odsetka.

Akad. Koło „Straży Polskiej“ urządza w sobotę 6 b. m. wycieczkę do fabryki przerobu papieru A. Procnera i Sp. Zbiórka o godz. 2 po poł. w lokalu „Straży Polskiej“ (Floryańska 1, I p.). Goście mile widziani.

O cześć zmarłej. W ostatnim numerze dwutygodnika „Wawel“, wydawanego przez radcę cesarskiego dra Nartowskiego, pojawił się dłuższy artykuł, w którym podane były szczegóły, dotyczące tragicznej śmierci ś. p. Jadwigi Nartowskiej. Rodzina zmarłej wniosła za pośrednictwem adwokata dra Heskiego do sądu karnego skargę o obrazę czci, motywując ją tem, że niektóre ustępy wymienionego artykułu znieważały pamięć zmarłej i zniesławiały jej rodzinę. Rozprawa odbędzie się w lutym przed krakowską ławą przysięgłych.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowała policya krakowska Jana Drzymałowskiego, b. portyera ze Sambora, który, porzuciwszy swoją żonę przyjechał do Krakowa, w towarzystwie mężatki Maryi Śliwkowej, i zamieszkał z nią w jednym z tutejszych hoteli. Żona Drzymałowskiego dowiedziawszy się o miejscu pobytu męża, spowodowała jego aresztowanie.

Fałszywy alarm. Wczoraj wieczorem rozbił ktoś automat pożarny na bożnicy przy ul. Miodowej i zaalarmował w ten sposób straż pożarną. Dopiero na miejscu skonstatowano, że ktoś dopuścił się karygodnego wybryku.

Z kraju.

Tarnów, 3 grudnia. (Udaremnione posiedzenie Rady miejskiej. Z Towarzystwa pomocy przemysłowej).

Dnia 1 b. m. miało się odbyć posiedzenie Rady miejskiej, celem załatwienia budżetów inwestycyjnych. Posiedzenie nie przyszło do skutku z powodu zupełnej abstynencyi opozycyi, która, licząc dwanaście głosów, może przez dekompletowanie posiedzeń Rady nie dopuszczać do uchwał, zwłaszcza wymagających obecności 24 radnych, jak to ma miejsce przy budżecie. Widocznie opozycya rozpoczyna walkę, podobnie jak w pierwszej połowie r. b., celem zmuszenia dr. Tertila do ustąpienia. Burmistrz nie ustąpił, a opozycya, wyczuwszy, że opóźnienie budżetu zwyczajnego o kilka miesięcy może ją pozbawić aureoli, zgodziła się dać budżet burmistrzowi i na kilku posiedzeniach z końcem lipca b. r. budżet rzeczywiście uchwaliła. Obecnie opozycya zaczyna tę samą grę.

Następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się prawdopodobnie z powołaniem do Rady zastępców radnych.

Na posiedzeniu towarzystwa „Pomoc przemysłowa“, odbytem pod przewodnictwem prof. Schreibera, uchwalono założenie straganu z wyrobami krajowemi. Stragan taki przenosiłby się z miejscowości do miejscowości powiatu tarnowskiego i mógłby w ten sposób korzystać z dni jarmarcznych. Towarzystwo prosi zatem, aby ubiegający się o objęcie takiego straganu na rynku tarnowskim zgłosili się listownie do prezesa Tow., prof. Schreibera (Tarnów, ul. Matejki), poczem omówienie z kompetującymi bliższych warunków nastąpi na posiedzeniu wydziału towarzystwa.

Towarzystwo „Pomoc przemysłowa“ rozesłało do kupców naszego miasta odezwę, z prośbą o urządzenie w oknach sklepowych wystawy o ile możności wyłącznie wyrobów krajowych z okazyi nadchodzących świąt Bożego Narodzenia.

Epidemia. Z N. Sącza donoszą nam: W 32 p. p obrony krajowej dotychczas stwierdzono 6 wypadków duru brzusznego, z których dwa zakończyły się śmiercią. W gminach Rytro, Łomnica, Piwniczna, Wierchomla i Żegiestów wybuchła nagminna dysenterya, w Starym zaś Sączu odra.

Wadowice, 3 grudnia. (Obchód listopadowy).

Obchód listopadowy, urządzony przez tutejsze Towarzystwo „Sokół“ dnia 30 listopada, wypadł w tym roku niezwykle uroczyście, dzięki artystycznemu kierownictwu p. Ludwiki Grodzickiej, znanej pianistki z Krakowa, która stworzyła bogaty program wieczoru, wykonanego pierwszorzędnemi siłami artystycznemi. — Na pierwszy plan wystąpiła p. L. Grodzicka z mistrzowskiem odegraniem poloneza Chopina As-dur i marsza żałobnego, oraz rapsodyi Liszta XII. Następnie p. Filipek-Jaworzyńska pięknym głosem odśpiewała „elegię“ Masseneta i aryę „Salome“ z op. Herodyada, oraz Noskowskiego „Smutno“, i Kronenberga „Stara piosenka“. Nader sympatyczna pianistka p. St. Massarówna, uczennica p. L. Grodzickiej, wspólnie z p. Hnatiuk-Gilewskim, skrzypkiem, z przejęciem odegrali utwory Ambrosia, Dworzaka i Beriota. Pięknym tenorem odśpiewał p. Wł. Grodzicki Moniuszki aryę z kurantami i pieśni Żeleńskiego i Noskowskiego, a p. prof. Wł. Kiliński, dźwięcznym i silnym barytonem odśpiewał utwory Schumana i Bizeta. — P. Adam Lubański z wielkiem uczuciem i pietyzmem wygłosił „Piasta“, wiersz Wyspiańskiego, a orkiestra sokola, pod kierownictwem p. prof. Filka, wykonaniem pierwszorzędnych utworów muzycznych, zaokrągliła całość artystyczną, którą poprzedziło słowo wstępne treści patryotycznej, wygłoszone przez prezesa „Sokoła“, p. Gołąmba.

Wielką salę „Sokoła“ wypełniła nader liczna publiczność, która sympatycznych gości krakowskich i wykonane produkcye darzyła nieustającą burzą zasłużonych oklasków. Na zakończenie uroczystości, po odśpiewaniu pieśni patryotycznych przez publiczność wraz z drużyną sokolą i dzielnymi skautami, odbyła się w sali „Sokoła“ wieczornica, na którą przybyło około 100 osób, celem pożegnania odjeżdżających miłych gości.

Żywiec 4 grudnia. Niezmiernie ważny podarunek na św. Mikołaja otrzymała gmina Zabłocie od Żywca. Wydział krajowy zatwierdził kontrakt o światło elektryczne, które w najbliższych tygodniach otrzyma Zabłocie, Żywiec, Sporysz i niektóre wsie okoliczne. Obywatelsko postąpił Wydział krajowy, odrzucając „rekursy“ niektórych panów i posła Zamorskiego, którzy utrudniali zaprowadzenie światła elektrycznego. Pełną satysfakcyę ma p. Kusztelnik, który od 2 lat niestrudzenie pracował, aby Żywiec miał europejskie światło.

Ze świata.

Włamanie do konsulatu rosyjskiego w Wiedniu. Z Wiednia donoszą nam: W nocy z wtorku na środę służący konsulatu rosyjskiego w Wiedniu usłyszał podejrzane szmery w kancelaryi konsula, wobec czego przywołał policyanta z ulicy. — Służący i policyant, przechodząc przez biura konsulatu i przeszukując cały lokal skrupulatnie, znaleźli pod jednem z biurek ukrytego mężczyznę. — Przy aresztowaniu nieznajomy rzucił się na policyanta z zamiarem próbowania ucieczki. Ranionego jednak szablą przez policyanta, aresztowano i odstawiono na policyę, gdzie zeznał, że nazywa się Henryk Krause i pochodzi z Łodzi w Królestwie Polskiem. Krause zakradł się do konsulatu jeszcze przed godziną 10 wieczór, gdy brama frontowa od ulicy nie była zamkniętą. Krausego po przesłuchaniu odstawiono do sądu.

Aresztowanie Józefa Wolańskiego w Wiedniu. Z Wiednia donoszą nam: Aresztowanego rzekomego hrabiego Józefa Zygmunta dwojga imion Wolańskiego, po przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych, odstawiono do aresztów sądowych. Wolański odpowiadać będzie nie tylko za szereg różnych oszustw pieniężnych, których dopuścił się jako hrabia polski, ale także za nieprawne używanie tytułu hrabiowskiego, albowiem według przeprowadzonych przez policyę dochodzeń, tytuł hrabiego aresztowanemu nie przysługuje.

Zgon b. ministra. Z Wiednia donoszą: Wczoraj wieczorem w jednym z tutejszych sanatoryów zmarł członek Izby panów, były minister oświaty hr. Latour.

Składki. Na Macierz śląską złożyli: W. K. 80 K, Suski 2 K.

Na zakład Żurowskiej złożono: N. N. 2 K 50 h.

Z kalendarza. W piątek 5 grudnia: Anastazego i Kryspina; w sobotę 6 grudnia Mikołaja i Leoncyi; w niedzielę 7 grudnia: Ambrożego.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 4 grudnia termometr doszedł od + 7·0 do + 12·7 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 5 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 738·8 mm., termometru + 7·0 C.; wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 2° Cels. Wiatr silny północny.

Prognoza: posępnie; padają mokre krupy. Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

W piątek o godz. 7 H. Raabe: Biologia.

W sobotę o godz. 7 Marya Wolińska-Dymkowa: Sztuka w domu.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Pani prezesowa“.
W sobotę: „Don Juan“.
W niedzielę po poł.: „Pierwsza sztuka Fanny“; wieczór: „Don Juan“.
W poniedziałek po poł.: „Piękna żonka“; wieczór: „Pieśń królewska“.
We wtorek: „Don Juan“.
We środę: „Wycieczka do raju“.
We czwartek: „Pani prezesowa“.
W piątek: „Don Juan“.
W sobotę: „W jaskini lwa“.

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Ludwik XI“; wieczór: „Norma“.
W niedzielę po połud.: „Małżeństwo Loli“; wieczór: „Wesoły małżonek“.

Zasiłki Towarzystwa ubezpieczeń.

Na ostatniem posiedzeniu d. 3 b. m. Rada nadzorcza krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń przyznała następujące zasiłki z funduszu dyspozycyjnego na cele użyteczności publicznej:

I. Na kościoły i kaplice:

Na budowę kaplicy w Ciśnie 100 K, w Berezowie 100 K, w Bereżnicy Szlacheckiej 100 K, Kupno placu przy kościele w Bokowie 100 K, Budowę kościołów i kaplic w pow. brzeżańskim 500 K, Budowę kościołów w Czernelicy 100 K, w Horodyszczu 300 K, w Krechówce 100 K, w Lutowiskach 300 K, kościoła i ochronki w Miękiszu Nowym 100 K, kościoła w Netrobie 100 K, Restauracyę kościoła w Nowostawcach 100 K, Budowę kościoła w Pilipach 100 K, w Seredyńcach 200 K, na kaplicę SS. Służebniczek w Wiedniu 100 K, Budowę kościołów w Wołosowie 100 K, w Zamulińcach 200 K, w Kapuścińcach, Czarnym Lesie i w Założu 500 K, w Knihiniczach, 200 K, na kaplicę w Borzęcie 100 K, na resturacyę kościoła w Żniatynie 100 K.

II. Wychowawcze:

A) Ochronki: Na Ochronę w Bakińcach Dolnych (Bośnia) 100 K, w Rakovac (Bośnia) 100 K, Felicyanek w Bełzie 100 K, w Berezowie Niżnim 100 K, im. św. Salomei w Białej 200 K, SS. Służebniczek w Starych Brodach 100 K, pol. katol. w Cieszynie 100 K, I Koła Macierzy szkolnej w Cieszynie 100 K, Tow. Opieki nad kształcącą się młodzieżą katolicką w Bobrku przy Cieszynie 100 K, na Ochronkę i Zakład sierót Felicyanek w Czerniowcach 300 K, na Ochronkę Felicyanek w Dziedzicach 200 K, Tow. dam dobroczynności w Jaśle 100 K, izraelicką w Jaśle 100 K, polską w Jaworzu Średnim 100 K, Grunwaldzką w Kalwaryi Zebrzydowskiej 100 K, SS. Franciszkanek w Kętach 100 K, PP. Ekonomek w Kolomyi 100 K, SS. Felicyanek w Krakowie ul. Szujskiego 300 K, przy ul. Smoleńsk 100 K, na Grzegórzkach 100 K, Ochronkę Koła Panien w Krakowie 200 K, ochronkę i szkółkę szycia Sekcyi ochrony dzieci Związku niewiast katolickich w Krakowie 300 K, Ochronkę XX. Misyonarzy w Nowej Wsi 100 K, Ochronkę pol. w Maryańskich Górach 100 K, w Morawskiej Ostrawie 100 K, Ochronkę w Myślenicach 200 K, SS. Felicyanek w Nowym Sączu 200 K, Ochronkę w Podgórzu 200 K, SS. Felicyanek na Zasaniu w Przemyślu 100 K, św. Jadwigi w Przemyślu 200 K, w Przywozie 100 K, w Radwanicach 100 K, Tow. S. L. w Rozwadowie n. Sanem 100 K, im. Leona XII w Rzeszowie 200 K, w Strzyżowie 200 K, PP. Ekonomek w Tarnopolu 200 K, w Trzebini 100 K, SS. Nazaretanek w Wadowicach 200 K, w Witkowicach (Morawia) 100 K, w Zamulińcach 200 K, im. A. Potockiego w Zatorze 100 K, SS. Felicyanek w Zbarażu 100 K, Koła panien w Złoczowie 100 K, św. Antoniego w Żywcu 200 K, w Zaleszczykach 200 K, Arc. Isakowicza w Stanisławowie 200 K, na Ochronkę i szkołę w Orłowej 100 K, oraz T-wu ochronek chrześcijańskich dzieci we Lwowie 400 K.

B) Sieroty: Jarosławsko-Przeworskiemu Kołu Ziemianek na Zakład dla sierot 200 K, Zakładowi sierot SS Miłosierdzia w Łobzowie 100 K, w Krakowie 100 K, F. Żurowskiej w Prądniku Czerwonym 500 K, św. Heleny SS. Felicyanek we Lwowie 300 K, Katolickiemu Zakładowi sierot w Nowym Sączu 100 K, Zakładowi Tow. Opatrzności Bożej: Dom pracy w Przemyślu 100 K, Zakładowi sierót SS. Felicyanek w Śniatynie 100 K, na Dom sierot im. X. Skargi w Stanisławowie 100 K.

C) Bursy: Dla Bursy im. A. Mickiewicza w Czerniowcach 200 K, im. arcyb. Isakowicza w Czerniowcach 300 K, im. św. Jadwigi w Dębicy 100 K, im. Kopernika w Jarosławiu 100 K, im. Mickiewicza w Jaśle 200 K, im. Króla J. Sobieskiego w Kałużu 100 K, im. Kościuszki w Kamionce Strumiłowej 100 K, im. J. Kilińskiego w Kolomyi 100 K, św. St. Kostki w Kolomyi 100 K, akademickiej w Krakowie 300 K, im. X. Dra Spisa w Krakowie 100 K, Tow. „Opieka“ dla terminatorów we Lwowie 200 K, dla głuchoniemych we Lwowie 300 K, im. A. Mickiewicza w Myślenicach 200 K, SS. Felicyanek na Zasaniu w Przemyślu 200 K, Bursy polskiej w Orłowej 100 K, i

w Rohatynie 100 K, jubil. im. Cesarza Fr. Józefa w Sanoku 200 K, żeńskiej w Stanisławowie 100 K. im. Mickiewicza w Stryju 200 K, w Tarnopolu 200 K, im. króla Kazimierza Wielkiego w Tarnopolu 200 K, im. Stefana Batorego w Wadowicach 200 K, ludowej w Zaleszczykach 100 K, żeńskiej im. królowej Jadwigi w Zaleszczykach 100 K, polskiej włościańskiej im. T. Kościuszki w Stanisławowie 100 K, dla Internatu dla pol. uczniów gimn. i sem. naucz. w Borku 200 K, oraz dla wydz. Stow. izraelickich burs rzemieślniczych w Stanisławowie 200 K.

D) Ogólne: Na szkółki: w Hermanicach 100 K, Towarzystwa szkółek froeblowskich w Krakowie 100 K, Kolonie lecznicze w Rabce: krakowskie 300 K, izraelickie w Krakowie 100 K, kolonie wakacyjne w Kochanowie 100 K, Drużyny skautowe w Krakowie 200 K, kolonie wakacyjne dla dziewcząt we Lwowie 200 K, Zakład wychowawczy w Miejscu Piastowem 200 K, w Pawlikowicach 200 K, prywatne gimnazyum realne w Zaleszczykach 100 K, Stow. „Nadzieja" w Krakowie 100 K, Związek rodzicielski we Lwowie 100 K, Stow. opiekujące się izraelicką młodzieżą rękodzielniczą w Krakowie 100 K.

III. Humanitarne:

Dla Tow. św. Wincentego a Paulo w Brodach 100 K, szpitala SS. Miłosierdzia w Bursztynie 100 K, Sekcyi dobroczynności Czytelni polskiej w Czerniowcach 100 K, szpitala SS. Miłosierdzia w Czerwonogrodzie 100 K, Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Jaworznie 100 K, w Jarosławiu 100 K, w Kołomyi 100 K, Zakładu św. Jadwigi w Krakowie 300 K, Biura sprawdzań ubogich w Krakowie 300 K, Przytuliska weteranów w Krakowie 300 K, szpitala Bonifratrów w Krakowie 300 K, Sekcyi Miłosierdzia kongregacyi nauczycielskiej Dzieci Maryi w Krakowie 100 K, SS. Miłosierdzia na ciepłą odzież dla ubogich w Krakowie 100 K, fundacyi im. Henryka Kieszkowskiego urz. T. W. U. w Krakowie 100 K, Zakładu im. X. Siemaszki w Krakowie 200 K, szpitala i ambulatoryum PP. Ekonomek w Krakowie 100 K, schroniska Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie 100 K, Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie 200 K, Zakładu staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie 200 K, Domu pracy na Kazimierzu w Krakowie 300 K, „Bikur Cholim" Stow. pielęgnowania chorych w Krakowie 100 K, Taniej kuchni izrael. w Krakowie 200 K, Zakładu głuchoniemych we Lwowie 200 K, Zakładu dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców św. Józefa we Lwowie 200 K, Domu zdrowia funkcyonaryuszy kolei państwowych we Lwowie 100 K, Tow. św. Wincentego a Paulo we Lwowie (męskie) 200 K, Taniej kuchni ludowej we Lwowie 100 K, centowej herbaciarni we Lwowie 100 K, Stow. dla udzielania bezpłatnych obiadów dla uczącej się młodzieży bez różnicy wyznania we Lwowie 100 K, Stow. dla wspierania żydowskiej młodzieży szkół średnich „Opieka" we Lwowie 100 K, Tow. św. Wincentego a Paulo w Mielcu 100 K, Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Nowym Sączu 100 K, Schroniska pocztowego w Piwnicznej 100 K, Tow. Pomocy naukowej 100 K, Tow. św. Wincentego a Paulo w Stanisławowie 100 K, Schroniska dla ubogich niewiast w Stanisławowie 100 K, Przytuliska dla ubogich Braci Tercyarzy w Stanisławowie 100 K, Kolonij wakacyjnych Tow. „Ognisko" w Stanisławowie 200 K, Tow. „Bratnia Pomoc" izrael. w Stanisławowie 100 K, Tow. św. Wincentego a Paulo w Tarnopolu 100 K, Herbaciarni kongregacyi Dzieci Maryi w Tarnopolu 100 K, Koła Panien Polek w Tarnopolu na wsparcia dla biednej uczącej się dziatwy 100 K, Stow. wdów izraelickich w Krakowie 100 K. Stow. ochrony starców starozakonnych w Krakowie 100 K.

IV. Oświatowe.

Dla internatu małorolnych gospodyń w Białym Kamieniu K 100, Tow. dla gospodarczego wykształcenia kobiet we Lwowie 100, Tow. „Przyjaźń" w Cięcinie 100, Polskiego Związku katol. czeladników w Kalwaryi Zebrzydowskiej 100, Muzeum etnograficznemu w Krakowie 200, Szkoły dla dorosłych analfabetów w Krakowie 100, Stow. polsk. rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda" w Krakowie na budowę domu własnego 100, Tow. Oświaty ludowej w Krakowie 200, Tow. szkoły dla dorosłych analfabetów izraelickich w Krakowie 100, Domu polskiego i czytelni w Laszkach 100, Koła T. S. L. w Lipniku 100, Domu polskiego w Suczawie 100, Czytelni T. S. L. w Zazdrości 100, Bezpłatnej czytelni katolickiej w Krakowie 100, Kursów gospodarczych dla włościanek w Myślenicach 209.

V. Różne:

Dla Polskiego Związku katolickich robotnic w Krakowie koron 300, Pol. Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie 200, Ochrony kobiet Sekcya polskiego Związku niewiast katol. w Krakowie 200, Stowarzyszenie Rady opiekuńczej w Krakowie 300, Rady naczelnej drużyn Bartoszowych we Lwowie 100, Zawodowej szkoły szycia Stow. „Praca" kobiet we Lwowie 200, Stow. niewiast żydow. w Krakowie 100, Kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Krakowie i Podgórzu 200, Domu zdrowia „Odrodzenie" w Zakopanem 200, Kolonij wakacyjnych dla seminarzystek 200, Akademickiego Związku w Krakowie na cele ratownictwa 100.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Z wydawnictw gwiazdkowych. W znanej i popularnej „Bibliotecze Jadwigi z Łobzowa", pojawiło się, jak zwykle w okresie przedświątecznym, kilka nowych tomików, pomnażających cykl tych pożytecznych książeczek dla dzieci. Jedną z nich jest piękna historya Polski p. t. „Polacy", ujmująca nie tyle dzieje polityczne i opis panowania królów, ile dająca barwny obraz życia obyczajowego i społecznego narodu, od czasów najdawniejszych. Każda matka może użyć ją za podręcznik do gawęd dla dzieci, również każdy nauczyciel może w niej znaleźć wielką pomoc przy wykładzie szkolnym i w czytelniach. Jako podarek św. Mikołaja i na Gwiazdkę, nadaje się ona wybornie. Pracą tą Jadwiga z Łobzowa rzeczywiście uzupełnia tę lukę, jaka ciągle dawała się odczuwać, gdyż historyi Polski dla dzieci nie mieliśmy pisanej wedle nowszych wymogów.

„Za górami za lasami" są to legendy i baśnie ludowe, opowiedziane zajmująco i barwnie, ilustrowane. Kto wie, jak dziatwa lubi czytywać legendarne opowieści, ten przyzna, iż książeczki podobne zawsze są rozchwytywane.

„Szczęśliwy królewicz" jest to książeczka nader mała, opowiadająca dzieje młodych lat Władysława IV. Karta tytułowa, odbita ze starego rysunku XVII wieku, zdobi tę książeczkę.

Niestrudzona w pracy Jadwiga z Łobzowa już 163000 wykazuje, co chyba najlepszym jest dowodem, iż książeczki te zdobyły sobie uznanie. Czyby nie należało subwencyą jaką wydawnictwo to podtrzymać, bo na siły jednostki ciężar to za wielki.

Księgarnia M. Arcta w Warszawie, prowadząca bardzo ruchliwie dział gwiazdkowych wydawnictw, wypuściła cały szereg nowych książek dla dzieci i młodzieży.

Znajdujemy wśród nich dwie rzeczy przyrodnicze: Wśród lasów i pól. „Przechadzki przyrodnicze", przez dyr. Br. Gustawicza i prof. E. Wyrobka, oraz „Nauka o ludach" dr M. Haberlandta w tłomaczeniu Zofii Rygier-Nałkowskiej. Z dziedziny poezyi są „Poezye dla dzieci" Maryi Konopnickiej i „Światek dziecięcy". Piosenki i wierszyki Or-ota. Dalej ukazała się rzecz gen. Baden-Powella pt. „Wywiadowcy" w przeróbce E. Jezierskiego, oraz szereg opowiadań i powieści, a mianowicie: „Patrol beskidzki". B. Dyakowskiego; „Panny", E. Leśniewskiej; „Dziewczęce serca", J. Bohuszewiczowej; „Cuda wyspy tajemnej", Edmunda Jezierskiego; „Córka wodza" z angielskiego przerobiono przez W. Szukiewicza, „Nasz plac", opowiadanie Aleksandra Janowskiego.

—„Świat", ilustrowany tygodnik dla życia narodowego, literatury i sztuki, przynosi w ostatnich zeszytach artykuły: „Przeobrażenia demokracyi", przez Bol. Lutomskiego, „O czapce niewidce i butach siedmiomilowych", przez Savitri, „Wawel zmartwychwstający", „Pierwsza akademia górnicza", „Muzeum szkolne we Lwowie", „Beletryści polscy: Andrzej Strug", „Nasi komedyopisarze o sobie", „Teatr w Galicyi", „Malarze polscy w Berlinie", „Józef Mehoffer", „Odrodzenie Keltów", przez Adolfa Nowaczyńskiego, „Przy gejzerach", (z podróży po Irlandyi) przez Tadeusza Nalepińskiego, „Wysepka ormiańska w Polsce", przez J. Bandrowskiego, „Wystawa pamiątek z epoki ks. Józefa w Krakowie", „Z dziedziny wynalazków: „Piszący telefon", „Polacy w instytucie Pasteura" powieści i nowele: Alfreda Konara, „Młodość panny Mani", Maryi Kościelskiej, „W Berlinie", A. Nowaczyńskiego „Amulet", szereg reprodukcyj dzieł sztuki i dziesiątki ilustracyj z chwili bieżącej z Polski i ze świata.

Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Dunajewskiego l. 1.

— Nowe książki:

Dr Z. Rozen: „W sprawie nauk przyrodniczych w polskich szkołach średnich". Kraków, 1913. Gebethner i Ska.

William Szekspir: „Otello". Tragedya w 5 aktach. Przekład J. Paszkowskiego. Warszawa, 1914. 72 hal.

Po klęsce kanclerza.

(Tel. „Nowej Reformy", z dnia 5 grudnia).

Strassburg. Dzienniki donoszą, że pewien rekrut alzacki z 56 pułku piechoty odmówił w czasie ćwiczeń dowodzącemu porucznikowi posłuszeństwa i złożył broń. — Rekruta tego natychmiast aresztowano.

Dalej donoszą dzienniki, że zwołane na niedzielę w różnych miastach alzackich zgromadzenia, celem zaprotestowania przeciw mowie kanclerza Bethmanna-Hollwega i postępowaniu władz wojskowych, zostały zakazane. Zakazano także zbierania składek na aresztowanych w Saverne.

Berlin. Dzienniki konserwatywne twierdzą, że w Alzacyi znajduje się wielu agitatorów francuskich, którzy podburzają ludność, wyzyskując obecne usposobienie.

Berlin. Prasa wyraża przekonanie, iż jeżeli się dzisiaj okaże, iż namiestnik, hr. Wedel, nie będzie mógł pozostać na stanowisku, to także kanclerz Bethmann-Hollweg będzie musiał ustąpić.

Berlin. Cała prasa omawia wczorajsze głosowanie w parlamencie. Dzienniki lewicy podnoszą, że parlament wzmocnił swoją powagę. — Dzienniki konserwatywne natomiast wywodzą, że votum nieufności, uchwalone przez parlament dla kanclerza niema żadnego znaczenia i że kanclerz nie mógł narazić na szwank powagi armii.

Z Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 5 grudnia.)

Z delegacyj.

Wiedeń. Subkomitet komisyi wojskowej dla dostaw wojskowych obradował wczoraj pod przewodnictwem dra Rosnera w obecności komendanta marynarki Hausa. Po krótkiej dyskusyi, która wywiązała się nad referatem dra Exnera, wnioski komisyi wraz z kilku uzupełnieniami przyjęto.

Raut delegacyjny.

Wiedeń. W pałacu prezydyum Rady ministrów odbył się wczoraj z okazyi sesyi delegacyjnej u prezydenta ministrów hr. Stuergkha raut, który miał przebieg wspaniały. Wszyscy wspólni ministrowie byli obecni, dalej ministrowie austryaccy i bawiący w Wiedniu ministrowie węgierscy, członkowie wysokiego kleru, ciało dyplomatyczne, dygnitarze dworscy i państwowi, członkowie generalicyi, członkowie obu delegacyj, prezydya obu Izb Rady państwa, przedstawiciele świata finansowego, naukowego, artystycznego i t. d.

Nowe rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń. Po ostatniej konferencyi Niemców z prezydentem ministrów, zdaje się, że namiestnik ks. Thun weźmie udział w rokowaniach ugodowych dopiero wtedy, gdy rozpoczną się merytoryczne obrady. Na razie jednak trudno powiedzieć, kiedy takie rokowania się rozpoczną, ponieważ dotąd ani rząd, ani Niemcy, nie zgodzili się na wspólny program. Niemcy kładą główny nacisk na rozgraniczenie narodowościowe, podczas gdy rząd i Czesi domagają się wpierw załatwienia kwestyi językowej i uregulowania sprawy ochrony mniejszości, czemu znowu Niemcy się sprzeciwiają.

Praga. Agraryusze czescy czynią starania o zwołanie zebrania wszystkich posłów czeskich, celem ustalenia jednolitej taktyki przeciw rządowi. Zamiar ten natrafia na trudności u Młodoczechów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 5 grudnia.

Austrya wobec Rumunii.

Bukareszt. Rumuńska Ag. tel. przeczy stanowczo doniesieniom „Daily Telegraph", jakoby poseł austro-węgierski, Fuerstenberg, zagroził był swego czasu rządowi rumuńskiemu interwencyą wojska austro-węgierskiego na wypadek wkroczenia Rumunów na ziemię bułgarską. Austro-Węgry nigdy nie paraliżowały akcyi dyplomatycznej Rumunii, a także Rumunia nie miała wcale powodu zwracania się w tej mierze do mocarstw.

Przeciw molochowi militarnemu.

Monachium. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu bawarskiego prezydent min. Härtling podniósł, że jego oświadczenie co do zbrojeń, jakie złożył przed kilku dniami, miało być ostrzeżeniem dla pewnych kół(!), które sądzą, że trzeba żądań nowych zbrojeń. Premier jest jednak zdania, że ludność nowych wydatków na zbrojenia nie zniesie i że obecne zbrojenia wystarczą na szereg lat dla ochrony i bezpieczeństwa państwa.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż. Wywołane przesileniem gabinetowem położenie zaczyna się widocznie wyjaśniać. — Wczoraj po południu stała kombinacya Caillaux na pierwszym planie, choć jeszcze nie było definitywnego załatwienia. W razie rozbicia się tej kombinacyi, prawdopodobnie otrzymałby Ribot, a następnie Doumergue misyę utworzenia gabinetu. Jak sądzą, dzień dzisiejszy będzie w tej sprawie rozstrzygającym.

Pożyczka rosyjska.

Paryż. „Information" donosi, że Kokowcew otrzymał w Paryżu zapewnienie, iż rosyjska pożyczka kolejowa, której ma udzielić targ pieniężny w kwocie 500 do 600 milionów frank, załatwiona będzie tuż po pożyczce francuskiej przed pożyczkami państw bałkańskich.

Wygaśnięcie cholery.

Belgrad. Wydane na linii kolejowej Belgrad-Zemuń zarządzenia, celem przeszkodzenia zawleczeniu cholery, zostały cofnięte, z powodu wygaśnięcia cholery w Serbii.

Aresztowanie Pankhurstowej.

Londyn. Pani Pankhurst została wczoraj, po swoim powrocie z Nowego Jorku, aresztowaną.

Utrudnienia w imigracyi.

Waszyngton. Przewodniczący komisyi dla spraw wychodźczych Izby reprezentacyjnej, Burdett, przedłożył nowy projekt ustawy imigracyjnej, w której dopuszczalność emigracyj jest zależną od władania którymkolwiek językiem w słowie i piśmie. Były prezydent Taft wniósł przeciw tej ustawie „veto". Amerykańscy obywatele żydowskiego wyznania również są tej ustawie przeciwni, ponieważ zawiera ona zbyt surowe postanowienia odnośnie do współwyznawców.

Pułki ochotnicze w Ameryce.

Waszyngton. Izba reprezentantów przyjęła bill, upoważniający prezydenta do organizowania pułków ochotniczych, jeżeli, zdaniem jego, grozi wojna.

Koniec rewolucyi na Formozie.

Tokio. Sześciu rewolucyonistów uwięzionych z powodu wywołania powstania na Formozie, zostało skazanych na śmierć, a 130 osób zostało skazanych na roboty przymusowe.

Belgrad. Austro węgierski poseł Giesl wraz z małżonką przybył tutaj

Belgrad. Następca tronu Aleksander wyjechał wczoraj wieczorem na czterotygodniowy pobyt we Francyi.

Otwarcie Sejmu krajowego.

(Telefonem).

Lwów, 5 grudnia.

Dziś przed południem odbyło się w kościele katedralnym łacińskiego obrządku, z okazyi otwarcia Sejmu, nabożeństwo, na które przybyli namiestnik dr Korytowski, marszałek kraju hr. Gołuchowski, minister Długosz, wielu posłów, przeważnie w strojach narodowych. Na chórze śpiewały chóry Towarzystwa muzycznego i Hejnału.

Lwów, 5 grudnia.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 12 w południe. W sali zjawiło się kilku posłów w kontuszach. Kilku posłów z prawicy nie przybyło.

Na wstępie zabrał głos namiestnik Korytowski, który zwrócił się do marszałka z prośbą, aby otworzył posiedzenie Sejmu.

Następnie przemówił marszałek hr. Gołuchowski, który powołał na prowizorycznych sekretarzy posłów Urbańskiego, Kasznicę i Ukraińca Rożankowskiego, poczem wygłosił przemówienie. Po marszałku zabrał ponownie głos namiestnik, który poruszył wiele spraw, odnoszących się do Sejmu.

Desygnowanie członków komisyi reformy wyborczej.

Lwów, 5 grudnia.

Lewica delegowała do komisyi reformy wyborczej posłów: Lea, Rutowskiego i Loewensteina, jako zastępców posłów: Kleskiego, Maryewskiego i Sarego.

Centrum delegowało do komisyi reformy wyborczej posłów Starzyńskiego, Czartoryskiego, St. Stadnickiego i Kasznicę, Związek narodowo-ludowy posłów: Głąbińskiego, Zamorskiego i Neumana, klub autonomistów posłów: Pinińskiego, Garapicha i Krzeczunowicza, Koło krakowskie posłów: Hupkę, Badeniego i Skrzyńskiego.

Witos prezesem klubu ludowego.

Lwów, 5 grudnia.

Sejmowy klub ludowy ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym Witosa, zastępcami Bojkę i Białego, sekretarzem Krężla. Do komisyi reformy wyborczej wybrał klub pos. Witosa, Bojkę, Białego, zastępcami Kędziora, Krężla i Żardeckiego. (W informacyi tej pierwszorzędnego znaczenia politycznego jest fakt zupełnego pominięcia przy tych wyborach posła Stapińskiego. Przyp. red.)

Mowa namiestnika.

Lwów, 5 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu namiestnik Korytowski w swojem drugiem przemówieniu wspomniał na wstępie o klęskach elementarnych i o swojej akcyi zapomogowej, jaką wdrożył w tym kierunku. Wspomniał też o ofiarności Polaków zakordonowych, którzy pospieszyli ludności galicyjskiej z pomocą. (Oklaski).

Dalej wspomniał namiestnik o Radzie szkolnej krajowej.

Poseł Staruch woła: Najważniejsze, aby Dembowskiego jaknajprędzej usunąć.

Słowa te wywołały w Sejmie ogólne poruszenie.

W dalszym ciągu, gdy namiestnik mówił o Radzie szkolnej krajowej, poseł Staruch kilkakrotnie przerywał, tak że marszałek musiał go prosić aby się uspokoił.

Dalej omawiał namiestnik sprawę reformy wyborczej, oświadczając, że wobec tego, iż stronnictwa nie mogły pogodzić się, rząd wystąpił z własnym projektem.

Mowca jest zdania, iż fakt, że zasady oparte są na porozumieniu obu narodów, daje nadzieję, iż sprawa będzie pomyślnie załatwioną. Przedłożenie ma na celu zgodę. Rusini mają odpowiednie przedstawicielstwo w Sejmie. Mowca wskazuje na zalety projektu rządowego.

Godz. 1 po południu marszałek mówi dalej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Czy tylko nikotyna zatruwa organizm palacza?

Ścisłe naukowe badania chemików wykazały, iż w czasie palenia tytoniu lub cygar, powstają związki chemiczne, a mianowicie: Sin (kwas pruski), wskutek obecności węgla i azotu „in statu nascendi", oraz niedokwas węgla (czad).

Nikotyna i owe dwa związki chemiczne zatruwają z czasem każdy żywy organizm. Szukałem więc sposobów, by te trucizny uczynić nieszkodliwemi. — I wynalazłem znakomity środek hygieniczny „Watę Salvesol", powszechnie znaną, nie zastąpioną żadnym innym środkiem, a przez powagę z świata lekarskiego, Profesora Dra Antoniego Marsa, odznaczoną uznaniem.

Pierwszy więc tego rodzaju środek hygieniczny zakład mój w świat wprowadził. — Naśladowców tego znakomitego wynalazku znalazłem w fabrykantach waty, którzy wprowadzili w obieg handlowy dla „fabryk tutek cygaretowych" watę, barwioną żółtą aniliną, kurkumą, rzadko zaś zaprawioną właściwemi odczynnikami chemicznemi. Opatrują je przytem dowolnemi, egzotycznemi nazwiskami „Doktorów" lub „Profesorów", w przekonaniu, że nikt nie będzie sprawdzał tożsamości osoby pseudo-wynalazcy i wartości tego naśladownictwa. Sposobu zaprawiania „Waty Salvesol" nikomu nie powierzam i sam ją preparuję w moim Zakładzie przemysłowym.

Tutki cygaretowe mego wyrobu mają w ustnikach „Watę Salvesol", a więc słynne „FRAMOS", „SALVESOL", „Dalmios", „Noris" i t. d., które otrzymać można w trafikach.

KRAKÓW. Mr Wł. Bełdowski.

Podziękowanie.

Za okazane współczucie i udział w pogrzebie ś. p.

Dra Franciszka Trybulca

składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie J. E. Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi Pelczarowi, Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi Fischerowi, Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Sarnie, Przewielebnemu Duchowieństwu, Radzie miejskiej, Kasie Zaliczkowej dla rolników i rzemieślników, Organizacyi polskiej miasta Przemyśla, Towarzystwu „Sokół", Kolegom Zmarłego i licznym rzeszom polskiej publiczności.

RODZINA.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 grudnia. (Giełda południowa).
Marki 117·56. Renta majowa 83·20. Renta koronowa węgierska 82·52. Akcye austr. zakł. kred. 631·—. Akcye węg. zakł. kred. 628·—. Akcye Anglobanku 340·25. Akcye Unionbanku 596·50. Akcye Bankvereinu 517·—. Akcye Landerbanku 527·50. Akcye kolei państwowych 704·50. Lombardy 108·50. Akcye fabryki broni 973·—. Akcye tytoniowe 416·50. Alpiny 807·—. Rima-Muranyi 643·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26·83. Losy tureckie 235·—. Ruble 253·75. Skoda 786·—. $4^1/_2$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: słabe.

Berlin, 5 grudnia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 202·—. Tow. dyskontowe 185·—. Bochum 222·37. Fenix 228·62.
Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 grudnia.
4-procentowa renta rosyjska 92·70 rub.; premiówka z 1864 roku 487·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 84·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 81·60 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; $4^1/_2$ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 86·25 rb.; 5-procent. listy miasta Warszawy 90·— rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 84·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·05 rub.; $4^1/_2$-proc. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 415·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 484·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 433·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 27·50 rubli;

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 grudnia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·52 do 11·53; pszenica na maj 11·53 do 11·54; żyto na kwiecień 8·77 do 8·78; owies na kwiecień 7·53 do 7·54; kukurudza na maj 6·51 do 6·52.
Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne; deszcz.

Pokój dla pań, umeblowany, przy bezdzietnej rodzinie, do wynajęcia. — Kraków, ulica Smoleńsk 10, parter, na lewo. 10072 1 3

Salonik nowy

do sprzedania. Oglądać można między 10—1 godz. Kraków, Długa 45, I piętro, na prawo. 10071 1 2

2000 koron

pożyczki poszukuje kupiec mający dobrze rentujący się inteses. — Zabezpieczenie pożyczki doskonałe, bez ryzyka, spłata miesięczna, a prócz tego daję 10% udziału od obrotu, lub przyjmę cichego spólnika. Zgłoszenia: **2000 koron** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu. 10077 1 3

Polka

z dobrego domu, b. sumienna, w średnim wieku, poszukuje za mniejszem wynagrodzeniem miejsca od 1-go kwietnia 1914, jako wychowawczyni małych dzieci, wyręcz. pani domu, towarzyszka młodej panienki lub starszej pani, lub t. p. zajęcie. — Zgłoszenia pod **M. S. 41** poste restante **Schivelbein i/Pommern.** 10057 1 2

Ważne przed świętami!

Dobre, tanio a dużo!

Wyśmienita nalewka wanilówka butelka ¾ litra 2 kor. — Na prowincyę uskutecznia się wysyłkę odwrotnie; przy odbiorze 3 butelek 10054 wysyła się franko. 1 0

Poleca Cukiernia

Józefa Szczawińskiego
Kraków, ul. Długa.

Leśnik

z ukończoną wyż. szk. lasową we Lwowie, z praktyką rolną i leśną, poszukuje posady od 1-go stycznia 1914 r. — **W. P.** poste restante **Oleszyce.** 10056 1 2

Sprzedam kamienicę

przy ul. Grodzkiej. Potrzebna gotówka około 100 tysięcy kor. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: „Ergon", Krupnicza 9. 10051 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.** Wielki wybór w instrumentach przegranych. 8362 32 0

Kupię kamienicę

wolną od podatków, z wkładem do 35 tysięcy koron. Zgłoszenia: „Ergon", ulica Krupnicza 9. 10062 1 3

Dam kompletne utrzymanie

wraz z troskliwą opieką starszej samotnej osobie za jednorazowem wynagrodzeniem, ewentualnie jako procent za wypożyczenie do interesu 5000 kor. — **„Rodzina"** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 9963 3 3

Spólnika

z kap. 10—20 tys. koron, mechanika, ślusarza, stolarza lub kogokolwiek — poszukuję do zupełnie nowej, bardzo rentownej instytucyi z siedzibą w Krakowie. Osoby poważne, pragnące rozszerzyć swoje instytucye i fortunę powiększyć, którym nadto uprzemysłowienie kraju i uniezależnienie go od obcych wyrobów leży na sercu, zechcą nadesłać zgłoszenia pod adresem: **„Inżynier 300"** poste restante **Wien, VIII.,** Bennoplatz. 10085 1 3

Tanie mięso.

Wysyłam co dzień świeżo mięso, najlepszej jakości, w 5-kg. paczkach, opłatnie za zaliczką. Baranina 5 K, wołowina 5 K 50 h, wieprzowina 6 K 50 h, drób tłusty 9 K, słonina 7 K, wędliny i kiełbasy 7 K, mięso z drobiem podług wyboru 7 K. — **Ignacy Grósz, M. Iza Nr 11, Węgry.** 10036 1 2

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót przy budowie podstacyi Elektrowni miejskiej wraz z budynkiem mieszkalnym przy ul. Asnyka, róg ul. Biskupiej w Krakowie, rozpisuje się niniejszem licytacy ofertową na roboty:

1) stolarskie,
2) ślusarskie,
3) szklarskie,
4) malarskie i pokostnicze,
5) zduńskie, oraz
6) na posadzki dębowe,
7) na urządzenia wodociągowe.

Arkuszy ofertowych, warunków i wszelkich objaśnień udziela Budownictwo m. (Oddział architektów) w starym budynku, IV piętro, drzwi Nr 2, w godzinach urzędowych.

Do ofert dołączyć należy kwit na wadyum złożone w Kasie miejskiej, w wysokości 2½% oferowanej sumy.

Termin wnoszenia ofert upływa z **dniem 9 grudnia 1913 r.** o godzinie 12 przed południem. 9970 2 3

Kraków, dnia 29 listopada 1913.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej.

Ważne dla pijących piwo! Ważne dla pijących piwo!

Jednorazowa próba przekona każdego, że

PIWO LIMANOWSKIE

jest najlepsze i najzdrowsze.

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia. 9935 2 9

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko

H. NIEMETZ, optyk i mechanik
w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 9650 5 10

Pokój na I piętrze

kilkadziesiąt kroków od Uniwersytetu, ładnie umeblowany, elektryczność, łazienka, telefon. Kapucyńska 3. 10026

Bilanse zestawia i zakłada księgi handlowe zawodowy buchalter. Wiadomość z grzeczności w księgarni „Nauka i Sztuka" Podwale 6. 10039 1 3

Chcę wypożyczyć

niedrogo fortepian krótki na parę miesięcy. Ul. Sołtyka 7, II p., skrzynka z liczbą 12. 10032 1 3

Kamienica II-p.

z komfortem, z ogródkiem, do sprzedania. Podgórze, Wł. Poturalski. 10053 1 5

Em. c. k. kasyer

przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pisemne pod **„Kasyer"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 10075 1 3

Pomocnik handlowy

młody, w dziale kolonialnym zdolny, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **F.** poste rest. **Wieliczka.** 10078 1 2

Tylko u mnie

dostać można efektowny flakon esencyi perfum w różnych zapachach za **90 hal.** 10064 1 3

L. Korzeniowski
Floryańska 22.

Szafy

dwie, dębowe, rzeźbione, i dwie szafy barokowe, dobre, nadesły do handlu mebli — tanio do nabycia. Kraków, ulica Gołębia l. 10, sklep. 10037 1 3

Koncesya

(pełna) na wyszynk wszelkich trunków, oraz **cukiernia** z całem urządzeniem meblowem i kuchennem, zaraz do wydzierżawienia **w Jaśle** u właścicielki Jadwigi Kłosińskiej. 10021 1 3

A. JASTRZĘBSKA

położna

przeprowadziła się na ulicę św. Gertrudy l. 10, II p., oficyny. 10048 1 5

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 29 0

Sklep

przy ul. Wiślnej l. 4, pod korzystnemi warunkami **zaraz** do wynajęcia. 8731 26 0

Od naszych Pań zależy

tylko, aby przemysł krajowy był popierany. — Więc proszę żądać tylko

kapusty kiszonej krajowej
W. Serwackiego, Kraków-Krowodrza.

Kapusta ta, nie ustępuje w niczem tak okrzyczanej morawskiej. 9792 4 6

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K **Dr Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry).** 9606 7 30

1 koroną!

tygodniowo
można sobie spłacać u
S. Zahna
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31,

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.** 9118 5 5

KASETKI

francuskie z perfumami, począwszy od 2 K, oraz wszelkie przybory toaletowe, stosowne na podarki wszelkiego rodzaju — poleca

L. Korzeniowski
Kraków, ul. Floryańska 22.

Każdy kupujący u mnie otrzymuje piękną saszetkę. 10062 1 3

Bieliznę męską białą i kolorową

ze słynną marką **LWA** — MAISON DU LION — ze słynną marką **LWA**

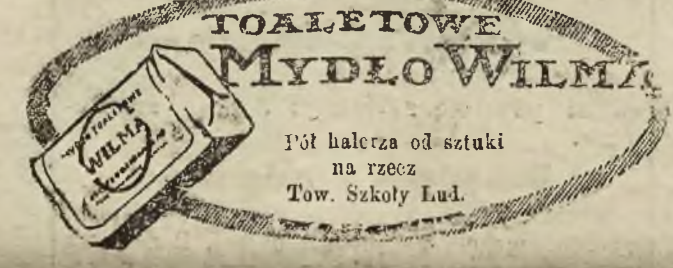
poleca Magazyn Nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza
Kraków, ul. Floryańska 13. 10004 1 3

Zaczęte roboty ręczne

jako likwidacya składu robót, po b. niskich cenach, makatki stare brokaty, przedmioty ze srebra — są z wolnej ręki do sprzedania 10065 1 3

w Publicznej Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.



9654 5 10

Miłośnikom kwiecia

poleca nowo otworzona

Świetlica kwietna „ŻYWIA"
Zygmunta Soswińskiego
Kraków, Karmelicka l. 9.

Rośliny doniczkowe — palmy, araukarye i t. p., kwiaty cięte, oraz wszelkie wyroby w zakres ogrodnictwa artystycznego wchodzące, jako to: bukiety, wiązanki, żardiniery, kosze kwiatowe, wieńce. — Wielki wybór waz stylowych. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się natychmiast. 10068 1 44

Potas 40—42% niezbędny składnik pokarmowy roślin łąkowych.

Potas 40—42% podnosi wydajność łąk i pastwisk.

40—42% sól potasowa

najlepszy i najtańszy nawóz potasowy.

Potas 40—42% podnosi wartość pokarmową trawy łąkowej

Zniżka kolejowa 50%-owa czyni nawóz jeszcze tańszym.

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki l. 18. T.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 9329 11 14

10094 Nr ins. 70

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 6 grudnia 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Urządzenie restauracyi, bilard, kije bilardowe, automat muzyczny firmy Klepetar, koniak, różne wódki, wino, rum, maszyna do pisania, maszyna do regulowania zębów od zegarków, zegarek srebrny, bransoletka i kolczyk z amer. złota — oraz urządzenie domowe.

Kraków, dnia 4 grudnia 1913.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.

4 pokoje

kuchnia, z komfortem, do wynajęcia zaraz. Ul. Szlak 3. — Pokój frontowy, parter, od 1-go grudnia do wynajęcia. Ul. Krzywa 4. 9788 5 5

Fortepian

Hofbauera, w dobrym stanie, tanio do sprzedania, przy ulicy Tenczyńskiej l. 2, parter, na prawo. 10005 2 3

Trujesz się codziennie

jeśli spożywasz potrawy łyżkami i t. p. wytartemi.

Zanieś je zaraz do firmy
F. Kopaczyński i Spółka
Kraków, Bracka l. 2

do gruntownego posrebrzenia.

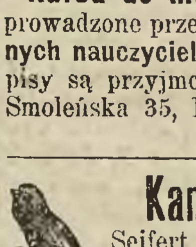
Zrób to zaraz przed świętami. 9569 18 30

Do egzaminu

dojrzałości z c. k. gimnazyum dokładne przygotowanie. Wyniki pewne. — Zgłoszenia pod adresem: **J. B. J.** profesor poste restante **Kraków.** Anonimy bez odpowiedzi. 9833 6 6

Kursa do matury gimnazyalnej

prowadzone przez **grono wykwalifikowanych nauczycieli,** już się rozpoczęły. Zapisy są przyjmowane w dalszym ciągu. Smoleńska 35, II p., na lewo, od 2—3. 9831 4 4



Kanarki harceńskie

Seifert, są na sprzedaż przez krótki czas

Plac Matejki 4.

9865 4 7 **J. Sondermann.**

W Zakopanem

ul. Sienkiewicza 19 i 21, realność, składająca się z dwóch domów i dużego ogrodu, do sprzedania. — Wiadomość: Antoni Jarosz, Nowy Sącz, Rynek. 9816 5 6

Do wynajęcia

4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, od 1 stycznia, ul. Długa 34. — 4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, od 1 stycznia, ul. Aryańska 17. 9898 3 5

Przygotowuję

dokładnie i pewnie do matury seminaryalnej (panie i panów). Wiadomość: **„Nauka 3"** poste restante **Kraków.** — Pomyślne rezultaty zapewnia się. Anonimy do kosza. 9912 4 5

Rotunda futrzana, inne zimowe okrycia i różne damskie suknie nowe, nadające się dla artystek, do sprzedania (handlarze niedopuszczalni), z powodu wyjazdu za granicę, oraz **pokój** ładny, umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia. — Adres w Administracyi „Nowej Reformy" pod **9855.** 9855 2 2

Dla emerytów.

Dom murowany (willa) i 2 morgi gruntu, sklep wiktualny z trafiką, jest na dogodnych warunkach do sprzedania. — Gotówka 10 tysięcy koron, reszta hipoteka. Wiadomość: Bielany, Nr 66, u właściciela, przy szosie ku Liszkom. 9899 3 3

SZKOŁA BUCHALTERYI

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, Floryańska 55, I p. Tel. 2113

przygotowuje do praktycznego egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do teoretycznego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Nowe kursa rozpoczną się dnia 6-go grudnia 1913 r. Wpisy na oba powyższe kursa przyjmuje moje BIURO BUCHALTERYJNE, ul. Floryańska l. 55, I piętro, telefon Nr 2113. — Biuro buchalteryjne sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalteryi wchodzące pod dyskrecyą za bardzo niską opłatą. — Moja SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na maszynach różnych systemów. — Cena za kurs buchalteryi kupieckiej, wraz z nauką pisania na maszynach = 100 K, płatna w ratach miesięcznych. =

STANISŁAW BURNATOWICZ

Nauczyciel buchalteryi, kwieskow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. Zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, spraw rachunkowych i kasowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku. 9862 7 0

Ogłoszenie.

Królewsko - serbskie Ministerstwo spraw wewnętrznych ma do obsadzenia siedm miejsc okręgowych lekarzy weterynaryi.

Warunki przyjęcia są następujące:

1. Ubiegający się muszą być dyplomowanymi lekarzami weterynaryi i wykazać to przez dołączenie wierzytelnego odpisu dyplomu.
2. Dołączenie lekarskiego świadectwa zdrowia.
3. Wykazanie dotychczasowej czynności.
4. Obcokrajowcy muszą być biegli w języku serbskim, lub w którym ze słowiańskich.

Początkowa płaca wynosi rocznie 1500 denarów, oraz 480 denarów tytułem dodatku. Nadto mają okręgowi lekarze weterynaryi prawo do praktyki prywatnej; pobierają dla siebie przepisane należytości za badanie bydląt na targu i na rzeź przeznaczonego w rzeźni swego miejsca służbowego.

Obcokrajowców przyjmuje się za kontraktem.

Zgłoszenia należy przesyłać do **14/1 grudnia 1913 r.**

Kandydaci ukwalifikowani winni się zwrócić z podaniem i potrzebnemi dokumentami do król. serbskiego Ministerstwa gospodarstwa wiejskiego w Belgradzie. 9987 2 3

Z królewsko serbskiego Ministerstwa spraw wewnętrznych w Belgradzie. Oddział dla rolnictwa i weterynaryi. L. p. 10801.

Dnia 5 listopada (23 października) 1913

Panna inteligentna, z dłuższą praktyką, poszukuje posady kasyerki lub też do ekspedycyi, od 1 stycznia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod M. W. 10027 1 5

Dobra sposobność

nadarza się dla emerytów, lubiących gospodarstwo, lub ogrodników, przez przystąpienie do spółki dzierżawionego 3-ch morgowego ogrodu podmiejskiego w Krakowie, oraz hodowli drobiu i nierogacizny. Wysokie zyski udowodnione. — Wiadomość: „Ekonomia", Kraków, ulica Bonerowska 4. 10030 1 3

Pies Bernard

wspaniały okaz, jednoroczny, najlepsza obrona, do sprzedania. — **„Okaziciel karty na broń Nr 70966"** poste restante Kraków. 10028 1 3

! Tylko !

do 11 grudnia 1913 r. Przyjmują zamówienia

Gwiazdkowe
na 10084 1 3
Portrety

czarne, sepia, kredkowe i olejne na płótnie, ręcz. wyk., firma

M. Słomiany, skład papieru, ulica Sławkowska 24, dom XX. Emeryt. i

Leicht, skład ram, ulica Pijarska 19, vis-à-vis bramy Floryańskiej.

Ceny nadzwyczaj niskie, za zupełne zadowolenie przy odbiorze ręczy się zwrotem zadatku.

Tanio do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, z wygodami, na II i III piętrze, od frontu, zaraz. Wiadomość: Półwsie-Zwierzyniec, ulica Lelewela 7. Stróż wskaże. 10047 1 3

Ładny pokój

z meblami lub bez, do wynajęcia, dla osoby miłującej spokój. Wiadomość: dawniej Granicza, obecnie Michałowskiego 16, II piętro, od 12 d. 4 po poł., od 6 do 8 wieczór. 10043 1 3

Osoba młoda

inteligentna, miłej powierzchowności i łagodnego usposobienia, znająca się doskonale na krawieczyźnie i kuchni, przyjmie posady zastępczyni pani domu, opiekę nad dziećmi, do towarzystwa osoby starszej i t. p., w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod K. S. 10044 1 3

Do wynajęcia

każdego czasu, vis-à-vis parku Krakow., przy alei Mickiewicza 43, w Krakowie, pod Japończykiem, na II p., 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój dla służącej, spiżarka, łazienka i t. d., pralnia wspólna. — Na III piętrze 2 pokoje i kuchnia. 10041 1 2

Dobrze

rentująca się na prowincyi koncesya restauracyjna, do wydzierżawienia (trafika i sklep korzenny). Wiadomość: Reprezentacya Browaru Tenczyńskiego w Krakowie. 10083 1 3

Z chlubnemi świadectwami

dystyngowana pokojowa, zarazem bufetowa, poszukuje zajęcia w pensyonacie, u lekarza, w hotelu, jako dochodząca lub na stałe, przyjmie także zajęcia godzinne, wyjedzie na główny sezon zimowy etc. — Zgłoszenia: **M. S. 100** poste restante **Kraków,** tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 9725 6 6

Ogórki domowe kiszone

w wodzie, znane z dobroci — poleca handel 9932 5 20

Adolfa Ryglickiego
w Krakowie, Mały Rynek 7.

Panienka

mająca ukończoną szkołę handlową z odznaczeniem, poszukuje posady biurowej lub kasyerki. Zgłoszenia pod **„N. N. 44"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9893 3 3

25% zysku

od włożonego kapitału, bez ryzyka! Celem powiększenia interesu handlowego, przyjmę spólnika lub spólniczkę, z kapitałem 2—3000 kor. Udział w pracy niekonieczny. **„Pewność"** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 9908 3 3

Poznańczyk

od 5 lat subjekt handlu korzennego, znający się na destylacyi, poszukuje od 1-go stycznia 1914 posady, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod **10.000** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10000 2 2

Kapelusze damskie

modele paryskie, po znacznie zniżonych cenach, poleca **Franciszka Sacher, Kraków, Stradom 27** (przystanek kolei elektrycznej). 9921 6 10

MIKOŁAJE

pierniki, całuski i podarki, poleca we wielkim wyborze 9974 3 3

BAZAR CUKROWY
Rynek gł. 17,
w przechodniej kamienicy na ulicę Bracką.

Ważne dla każdego.

Polecam własne wyroby najmodniejszych torebek damskich, portmonetek, portfeli, jakoteż wielki wybór luster toaletowych, w różnych gatunkach, po nadzwyczaj przystępnych cenach. Przyjmuję również wszelkie reperacye. **Artur Silberstein, ul. Grodzka 2,** w podwórcu, obok p. Glixellego. 9909 3 5

Zapłacę dobrze

za wyrobienie posady w jakiembądź przedsiębiorstwie lub w handlu. **Michał 170** poste rest. **Kraków.** 9992 2 2

Stołki

i kanapki lepsze do interesów, biurka, lustra różne i biało lakierowane, szafy i różne meble używane, dobre, nadeszły do handlu: Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 9934 3 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.